Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 15. — ROK XLIII.
CZWARTEK
16 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie . . .	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ekspose min. Becka.

Jeżeli przemówienie, które wczoraj wygłosił p. minister spraw zagranicznych, stało się wydarzeniem skupiającem na chwilę uwagę społeczeństwa polskiego i odsuwającem na bok wiele innych aktualnych tematów — to przyczyna tego leży niewątpliwie w fakcie, iż deklaracje ministra kierującego polityką zagraniczną należą u nas do zupełnych rzadkości. Minęło już sporo czasu od ostatniego ekspose, wypłynęło w międzyczasie wiele zagadnień i problemów w stosunkach Polski z zagranicą, wydarzeń interesujących żywo społeczeństwo polskie a nawet angażujących je na dalszą przyszłość — mimoto jednak brak było wytłumaczenia stanowiska rządu i celów, do których zmierza nasza polityka zagraniczna, wobec wytrwałego milczenia ze strony jej odpowiedzialnego kierownika.

Osoby, które bliżej stykają się z min. Beckiem na terenie politycznym, podkreślają jego sceptycyzm w odniesieniu do spraw i ludzi. Głębsze wzruszenie zdołano zauważyć u niego podobno raz tylko, gdy mianowicie wracał z Genewy po złożeniu tam znanej deklaracji w sprawie ochrony mniejszości i gdy widział z okien pociągu urządzane mu owacyjnie manifestacje. Sceptycyzmem tym nacechowane jest także wiele ustępów jego ostatniego przemówienia. Czy to, gdy mówi o skuteczności paktu Ligi, uniwersaliźmie Ligi Narodów, czy o precedensach w polityce międzynarodowej, czy o paktach i układach — p. Beck widzi powszechną „płynność zjawisk, wielką łatwość zmian i trudność organizowania czegokolwiek trwałego“. To jest, zdaniem ministra, znak naszego czasu.

Czy taka jednak skala zastosowana w stu procentach do oceny stosunków z zagranicą jest bezwzględnie słuszną, wydaje się być nieco wątpliwem. Układy i pakty muszą być bowiem i są tylko wykładnikiem głębszych idei ożywiających społeczeństwa i na tych właśnie ideach, jako trwałych podstawach należy budować formy współżycia między narodami. Tylko taka polityka zagraniczna, która potrafi wyczuć te naturalne, w społeczeństwie tkwiące założenia i do nich dostosować zawierane układy i pakty, może istotnie odpowiadać interesom państwa.

W bardzo pobieżnym skrócie, kilku końcowych ustępów swego przemówienia, przebiegł p. min. Beck ogólnie kwestję stosunków Polski z jej sąsiadami. Wspomniał o Rumunji, iż jest ona nadal naszym aljantem, o Łotwie, że stosunki przyjazne z nią rozwijają się pomyślnie, co do Rosji i Niemiec, ograniczył się do przypomnienia zawartych z niemi paktów nieagresji, natomiast ostrzejsze akcenty zawierało scharakteryzowanie stosunku do Litwy a to w związku z jej rolą, ujawnioną w procesie warszawskim. P. Beck nie sprecyzował jednak bliżej, na czem polegać ma zapowiedziane przez niego, ewentualne uznanie Litwy za „element niebezpieczny dla pokoju“.

Wiele ostrych słów znalazł także p. minister w odniesieniu do Czechosłowacji, zakończył je jednak dość wyraźną ofertą pod adresem rządu praskiego: „Każdy objaw dobrej woli rządu praskiego w meritum sprawy zostanie przez nas należycie oceniony i przyczyni się w najprostszej drodze do wytworzenia lepszej atmosfery sąsiedzkiej. Zniesienie stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim, pragnąłbym uważać za taki fakt“.

Jeżeli się uwzględni, że konflikt z Czechosłowacją zaciążył ostatnio dość poważnie na naszych stosunkach z zagranicą, oświadczenie obecne min. Becka nie jest bez znaczenia.

Uwagi nasze nie wyczerpują bynajmniej wniosków, jakie nasuwa wczorajsze oświadczenie ministra. Wypadnie jeszcze osobno do nich powrócić i zastanowić się, czy polityka polska jest istotnie tak „prosta“ i „jasna“, jak to p. minister w obszernych wywodach starał się akcentować. Sam zresztą przyznaje, że w ramach przez niego skreślonych mieści się jeszcze bardzo znaczna ilość zagadnień, spraw i problemów nie wyjaśnionych i oświadcza nawet gotowość wszystkie te sprawy przedyskutować. Życzyć sobie należy, by istotnie dyskusja sejmowa doprowadziła do pełnego wyjaśnienia tych zagadnień.

J. W.

Odroczenie komisji budżetowej.

Warszawa, 15 stycznia. (Telef.). Zwróciło uwagę, że komisja budżetowa została odroczona do dn. 21 bm. Odroczenie nastąpiło prawdopodobnie spowodu niewygotowania referatu przez sprawozdawcę budżetu ministerstwa spraw wewn., co właśnie przewidywał program prac komisji.

Drogi polskiej polityki zagranicznej
w oświetleniu min. Becka.

Warszawa, 15. I. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck, wygłosił na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dn. dzisiejszym mowę treści następującej:

Przedstawiając nowowybranym izbom szereg wniosków ratyfikacyjnych umów i układów międzynarodowych, zwróciłem się do pana prezesa komisji spraw zagranicznych z propozycją wygłoszenia expose o całości naszej polityki.

Polska a konflikt włosko-abisyński.

Pozwolą panowie, że zacznę od sprawy wybijającej się dziś na czoło dyskusji dyplomatycznej i prasowej całego świata, sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego. Jest to sprawa od nas daleka, lecz bardzo za to charakterystyczna dla oceny najistotniejszych elementów dzisiejszego życia międzynarodowego. Praktycznie biorąc, Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów. Z Włochami utrzymujmy bezpośrednie jaknajlepsze stosunki na dawnych tradycjach i aktualnem zrozumieniu wzajemnych interesów oparte, a w przeddzień prawie wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego prowadziliśmy przyjazną wymianę poglądów, w celu znalezienia przez życzliwą współpracę szeregu państw poprawy stosunków w bliskim nam geograficznie rejonie naddunajskim.

W kształtowaniu się tego konfliktu na forum genewskiem czołową rolę odegrało stanowisko rządu angielskiego. Mówiąc o W. Brytanji, pragnę stwierdzić, że nasz stosunek z tem mocarstwem

KSZTAŁTUJE SIĘ JAKNAJLEPIEJ

co znajdowało wyraz zarówno w szeregu działań na terenie genewskim, jak w rozwijającym się pomyślnie stosunkach ekonomicznych między naszemi krajami. Nieprawdopodobne wydaje mi się też zupełnie, ażeby między istotnemi celami polityki angielskiej w Europie, a żywotnemi interesami naszej polityki mogła zachodzić jakakolwiek sprzeczność.

Stosunek nasz zatem do aktualnego konfliktu

JEST CAŁKOWICIE OBJEKTYWNY I BEZINTERESOWNY.

Niemniej wzieliśmy udział w pracach organów Ligi i wspólnie z innymi członkami tych organów wydaliśmy pewne nadzwyczajne zarządzenia, zwane sankcjami.

Decyzja ta wymaga wyjaśnień. Uważam, że w każdej zjawiającej się na horyzoncie międzynarodowym sprawie najistotniejszą rzeczą dla naszego państwa jest określenie właściwego rozmiaru naszego zainteresowania i zaangażowania.

Probem ten stanął przedemną na jesiennem Zgromadzeniu Ligi Narodów, na którem wspólnie z innymi pracowaliśmy w atmosferze wielkiej troski spowodu zarysowującego się konfliktu.

U jednych państw, bezpośrednio zaangażowanych w Afryce, sprawa ta budziła zainteresowanie z tego właśnie tytułu. Dla innych posiadała ona specjalne znaczenie ze względu na ich negatywny stosunek do włoskiego ustroju faszystowskiego. Dla wszystkich wreszcie doniosłość tego konfliktu leżała w jego wpływie na przyszłość istnienia samej instytucji Ligi Narodów.

Dla nas dwa pierwszy motywy były nieaktualne. Pozostał nam zatem element ostatni, element Ligi. Otóż rząd nasz nie może przykładać ręki do osłabienia tego instrumentu współpracy międzynarodowej. To zdecydowało o linji postępowania polskiej delegacji w Genewie.

Polityka Polski wobec sąsiadów.

Od szeregu lat bowiem i w przewidywaniu tego rozstroju stosunków międzynarodowych, który dziś obserwujemy, polityka polska szła uporczywie drogą poszukiwania elementów konstruktywnych, a realnych rozwiązań dla nas i dla innych pożytecznych, a praktycznych. Dzięki temu właśnie była prosta. Ułożenie głównych spraw sąsiedzkich dało jej najpełniejszy wyraz. Między 1932 a 1934 rokiem przyjęło to formy konkretnych układów.

Przypomnieć tu mojem zdaniem należy, że w pakcie nieagresji między Z. S. R. R. a jego zachodnimi sąsiadami

POLSKA ODEGRAŁA ROLĘ DECYDUJĄCĄ,

przyczyniając się tem do stworzenia poraz pierwszy zasad trwałego pokojowego stosunku między Związkiem Sowieckim a państwami o innym ustroju.

Jeśli zaś chodzi o nasz układ z Niemcami z 1934 r.

TO OPINJA ŚWIATA CAŁEGO OCENIŁA TEN AKT JAKO JEDNO Z NAJDONOŚLEJSZYCH WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

na drodze do tworzenia pokojowego współżycia w Europie powojennej.

Przy zawieraniu naszych układów z sąsiadami zwróciliśmy troskliwą uwagę, by nie naruszyć naszych poprzednich zobowiązań, wynikających z sojuszów z Francją i Rumunją oraz paktu Ligi Narodów.

Stawaliśmy zatem do współpracy międzynarodowej zawsze tam, gdzie działalność nasza mogła rzeczywiście mieć istotne znaczenie. Dbaliśmy pozatem o wzmocnienie ducha solidarności i przyjaźni między naszem państwem a państwami zbliżonemi do nas bądź to przez dawne tradycje, bądź też wspólny geograficzny, polityczny, czy ekonomiczny rejon.

Polska polityka, szukająca uproszczenia w skomplikowanym świecie zjawisk międzynarodowych, była niejednokrotnie odmienna od przechodzących równocześnie fal życia międzynarodowego. Dawało to często i daje jeszcze teraz powód do szeregu kampanji i polemik.

Punktem wyjścia dla naszej polityki, jak i też celem ostatecznym musi być oczywiście interes Polski, a nie co innego. Żaden wzgląd uboczny, ani żadna abstrakcyjna doktryna nie może mieć na nią wpływu. Rozumiejąc jednak szerzej polską rację stanu, doceniać musimy współpracę z innymi tam, gdzie się ona dla nas w formach jasnych i niedwuznacznych, a zgodnych z interesami i godnością naszego narodu otwiera. Od tej współpracy nie chcemy się uchylać. W każdym jednak poszczególnym wypadku musimy dobrze wiedzieć, jaki jest motyw i cel proponowanych układów, czy działań i czy te motywy i cele nie są z naszą polską racją stanu sprzeczne. Układów politycznych podpisaliśmy niewiele ale podpisaliśmy je po to, aby dotrzymać, — wymagając oczywiście od każdego z naszych partnerów wzajemności.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

O czem piszą inni?..

Echa dwu procesów sądowych.

„Gazeta Polska“, omawiając wyrok na zabójców min. Pierackiego podkreśla, że proces ich był jednocześnie procesem organizacji, której byli wykonawcami.

„Gdy okazało się, że ukraińska organizacja bojowa pełni służbę płatnej agentury, uzależnionej od nieukraińskich ośrodków dyspozycyjnych; gdy wiadomo, że wszystkie morderstwa i zamachy, wykonane w ciągu ostatnich lat na obszarze województw południowo-wschodnich były dziełem zorganizowanej przez agenturę garstki spiskowców, liczącej zaledwie kilkanaście osób, z których część nauczyła się już traktować morderstwo, jak zwykłe rzemiosło, powinny zniknąć resztki tajemniczości i uroku, otaczającego niegdyś ten ponury wyprysk zbrodni na zdrowym z natury organiźmie społeczeństwa ukraińskiego. OUN przegrała ostatnią sztukę, którą jeszcze mieć mogła w niektórych sumieniach ludzkich: złudzenia co do ideowych pobudek swej działalności. Rozwianie tych złudzeń jest może największym sukcesem sprawy o zabójstwo min. Pierackiego“.

Zdaniem „Polski Zbrojnej“. proces wykazał rozbieżność między ukraińskiem społeczeństwem a ludźmi, arogującymi sobie prawo rozstrzygania zagadnień przy pomocy teroru i zbrodni:

„Społeczeństwo ukraińskie — zaznacza „Polska Zbrojna“ — musi sobie obecnie uświadomić zarówno podłoże zbrodniczego komplotu, który z poduszczeń czynników wrogich przybrał formy terorystycznego spisku — jak i niebezpieczeństwo, jakie właśnie dla narodu ukraińskiego stanowiłoby tolerowanie tych metod działania, których w Polsce próbowała O. U. N. Jest to „conditio sine qua non“. zgodnego współżycia“.

P. Mackiewicz w „Słowie“ porównuje znaczenie wyroków w procesach warszawskim i wileńskim:

„A jednak z tych dwóch niebezpieczeństw: teroru ukraińskiego i komunistycznej propagandy, ta ostatnia jest groźniejsza dla naszego państwa“.

Uwalniający wyrok wileński nasuwa mu następujace uwagi:

„Humanitaryzm!... Nie jest mi obce uczucie bólu, gdy słyszę o łzach narzeczonych. o „małych drzwiach“ więziennych zamykanych z trumiennem echem. Ale oto dowiaduję się: za działanie komunistyczne skazany ten, skazany ów, skazany 16 letni szczeniak, skazana 18 letnia gęś. Nie będzie sztabu, nie będzie tych licznych skazań. Wyrok w sprawie „Lewicy Akademickiej“ oparł się na danych namacalnych, żaden z sędziów nie zaprzeczy, że mieliśmy przed oczami wileński sztab partji komunistycznej, jej centrum rozkazodawcze, jej mózg. Ten sztab dostarczał ofiar do naszych więzień, ten sztab był ogniskiem gangreny“.

Ukraińskie „Diło“ wypowiada w związku z wyrokiem kilka krótkich uwag:

„Wyroków sądowych nie wolno krytykować. Można tylko nadmienić, że nawet ci, którzy przewidywali najsurowszy wyrok byli jego sentencją zaskoczeni. Nie ulega wątpliwości, że w sprawie wszystkich zasądzonych zostanie zgłoszona apelacja. Wrażenie jakie wywarł wyrok w Warszawie było bardzo silne, co jest tem ciekawsze, że sam proces nagół nie wywoływał zainteresowania. Z ciężkiem sercem sprawozdawcy pism ukraińskich wyjechali do Warszawy, z jeszcze cięższem wracają“.

„Rozdarcie szwów“.

„Goniec Warszawski“ wyjaśnia, jak doszło do głośnego wystąpienia pułkowników w „Gazecie Polskiej“:

„— Przed trzema miesiącami grupa pułkownikowska. aczkolwiek z niechęcią, to jednak zgodziła się na lekką zmianę systemu w kierunku bardziej liberalnym. Stało się to pod wpływem groźnych trudności finansowo-gospodarczych. Godząc się na zmianę kursu, pułkownicy uważali, że może być mowa tylko o „lekkim rozluźnieniu“ i to tylko przejściowo do czasu uporania się ze sprawami gospodarczemi.

— Przez pewien czas pułkownicy zajmowali wobec dokonywanych zmian stanowisko wyczekujące. Dopiero zmiany na stanowiskach dyrektorów personalnych wywołały burzę niezadowolenia. Pułkownicy uważają ostatnie posunięcia za „złamanie układu“, bo zdaniem ich, to co się obecnie dzieje, to nie jest już „lekkiem rozluźnieniem“, lecz „rozdzieraniem szwów“ systemu majowego.

— Pułkownicy są zdania, że społeczeństwo polskie „nie dojrzało“ do większych swobód i że „przyzwyczajenie“ go do liberalnego kursu jest w wysokim stopniu niepożadane. Wobec tego rzucają dziś hasło: ani kroku dalej i wysuwają żądanie „stopniowego“ powrotu do systemu autorytatywnego“.

Izby pracy.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje znamienne szczegóły w sprawie izb pracy:

„Ministerstwo opieki społecznej opracowało ostatecznie oddawna zapowiadany projekt ustawy o izbach pracy i poddało go pod rozpatrzenie specjalnej konferencji, w której wzięli udział rzeczoznawcy, byli ministrowie tego resortu i przedstawiciele związków zawodowych. Ocenili oni przedłożony sobie projekt bardzo krytycznie. Uznano, że kompetencje izb, prawo wyborcze i nadzór państwowy są ujęte w projekcie w sposób, dający społeczeństwu nader nikły wpływ na tę nową formę samorządu gospodarczego. Przedstawiciele związków zapowiedzieli wręcz, że pracownicy w takich izbach wogóle nie wezmą udziału. Projekt poszedł wobec tego do dalszych studjów i — jak twierdzą wtajemniczeni — sprawa izb pracy jest na dłuższy czas pogrzebana“.

Jeżeli zatem odmawia się społeczeństwu w tym i w innych wypadkach możności wykonywania samorządu, to jak właściwie — zapytuje dziennik — społeczeństwo to ma pracować dla „życia zbiorowego“ i w jakiej formie współpracować w walce z kryzysem gospodarczym?

Z Małopolski Wschodniej.

O ZMIANĘ PSYCHIKI. — „ZA UKRAIŃSKI LWÓW“. — MOSKALOFILE. — SPRAWY GOSPODARCZE.

B. naczelnik wydziału w Min. Oświaty. p. Kawałkowski, zamieścił w „Gazecie Polskiej artykuł. w którym **wytyka Polakom wschodnio-małopolskim szowinizm, szkodliwy dla interesów państwa.**

„Społeczeństwo polskie — pisze p Kawałkowski — w województwach południowo wschodnich ulega ciągle jeszcze dawnej. psychozie, wytworzonej przez narodową demokrację i zajmuje raczej pozycję walki, starannej izolacji i wyłączności. nie wykazując ciągle jeszcze dostatecznego zżycia się z ideą Państwa Polskiego. Gdy na innych terenach obserwujemy wyraźną i pożądaną w stosunku do problemu ukraińskiego ewolucję poglądów, to w województwach południowo-wschodnich myślą, mówią i działają na sposób staroendecki nawet piłsudczycy“.

Na ten zarzut odpowiada dość wyczerpująco lwowski **(wcale nie endecki!)** „Dziennik Polski“:

„Jest właśnie niezmierne charakterystyczne, że całe społeczeństwo na tej ziemi posiada tę samą psychikę. To zjawisko nie powinno i nie może być w realnej polityce ani bagatelizowane, ani podciągane pod łatwy wspólny mianownik „staroendecki“...

Psychika polskiego społeczeństwa we Wschodniej Małopolsce opiera się na ambicji pomnożenia tu rzeczywistej siły polskiej, opartej faktycznie na własnych podstawach kulturalnych, gospodarczych i politycznych. Tej siły jest teraz za mało... Chodzi o to, aby stworzyć takie warunki moralne i materjalne w społeczeństwie polskiem, aby jego aktywność i siła mogły zastąpić różnicę ilościową i sprostać energji ukraińskiej, a następnie ją prześcignąć“.

* * *

Że Ukraińcy nie myślą o „zmianie psychiki“, niech świadczy urywek z artykułu dziennika „Nowyj Czas“, nawołującego pod hasłem: „Za ukraińskij Lwiw“ do gospodarczej i kulturalnej ofenzywy na Lwów.

„Pamiętnej listopadowej nocy zatknęły „Usususy (Ukr. Siczowe Strilci) żółto-błękitne sztandary na lwowskich wieżach. Ale dzieci ukraińskich wsi, jakim poruczono bronić całości tych sztandarów, poczuły się obco w murach halickiej stolicy Ukrainy... Nasz Hryć, czy Iwan nie rozumiał warunków dzieci miasta i dlatego musiał ustąpić“.

A więc...

* * *

„Zemlja i Wolja“, organ rusofilów. podaje uchwały świeżo odbytego zjazdu „Ruskoi Seljanskoi Organizacji“:

1) W sprawach narodowo-politycznych Zjazd stanął na stanowisku **ruskiej jedności narodowo-kulturalnej** i potępił wszelkie partykularyzmy w rodzaju ruchu ukraińskiego. Wobec Państwa polskiego zjazd wyraził **pełną lojalność,** lecz zastrzegł się przeciwko polityce, która przy ostatnich wyborach sejmowych pozbawiła obóz „rusko-halicki“ przedstawicielstwa parlamentarnego, choć przy ostatnim spisie ludności 40 proc. społeczeństwa oświadczyło się jako ludność ruska a nie ukraińska.

2) W sprawach cerkiewnych Zjazd protestuje **przeciwko ukraińskiej Cerkwi,** żąda dla swoich zwolenników osobnego biskupa-ordynarjusza i osobnego seminarjum duchownego.

3) W sprawie szkolnej Zjazd domaga się w środowiskach ruskich. szkół ruskich z **ruskim językiem literackim** (czytaj: rosyjskim).

* * *

Na terenie Małopolski Wschodniej organizacje gospodarczo-rolnicze próbują w oparciu się o czynniki rządowe. ruszyć pewne zagadnienia gospodarcze z martwego punktu. I tak: stworzono świeżo. **Centralną Organizację eksporterów bydła rogatego.** W skład tej organizacji wchodzą: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Centrozbyt, Silskyj Hospodar, Centrosojuz i Małopolski Związek Rolników (żydowski). Celem tej organizacji jest **usunięcie zbędnego pośrednictwa.** nabywanie towaru wprost u rolnika i bezpośrednio dostarczenie go eksporterowi.

Poruszono też sprawę **plantacyj buraczanych.** Rząd przyznał rolnictwu wschodnio-małopolskiemu dość znaczny kontyngent przerobu **cukru** tak, iż **zamierza się** utworzyć trzy rejony cukrownicze: tarnopolski, sokalski i czortkowski. Narazie aktualną jest tylko budowa cukrowni tarnopolskiej (o czem już pisaliśmy w „Głosie Narodu“). Gmina miasta Tarnopola ofiarowała na ten cel zadarmo grunt, zobowiązuje się przez pewien czas zwolnić przedsiębiorstwo od podatków komunalnych, obniżyć koszta napędu itd.

Mówi się też szeroko **o konferencji czynników rządowych z przedstawicielami instytucyj gospodarczych,** po której sfery rolnicze podobno spodziewają się wiele.

Ano. nowy rok zaczyna się pod znakiem nadziei. Zobaczymy. **Fr. Bł.**

Atmosfera przedwyborcza w Hiszpanji

Prezydent Zamora, jak już depesze donosiły, **rozwiązał Kortezy,** korzystając z prawa przysługującego mu na mocy art. 81 konstytucji. Fakt ten spowodowany został rozbiciem się koalicji rządowej i upadkiem gabinetu min. Chapapriety. Utworzenie nowego rządu na szerokiej płaszczyźnie parlamentarnej spotkało się z trudnościami, których **nie udało się usunąć.** Po sześciodniowym kryzysie skonstruowano gabinet p. Porteli Valladaresa, który w ostatecznej swojej formie jest **gabinetem „pozaparlamentarnym,** gdyż nie zasiadają w nim przedstawiciele stronnictw **parlamentarnych.** Jest to więc rząd „przejściowy“, który będzie sprawował władzę do chwili ukonstytuowania się nowych Kortezów.

Z chwilą rozwiązania parlamentu stronnictwa **podjęły prace przygotowawcze do akcji przedwyborczej.** Zawrzała gorączkowa praca... Wszystkie ugrupowania zdają sobie sprawę, iż obecne wybory **stanowią dla Hiszpanji ewenement polityczny wielkiej wagi.** Hiszpanja bowiem od szeregu lat znajduje się w stanie ciągłego wrzenia i walk politycznych. Skutki tego stanu rzeczy są niewątpliwie ujemne. Rozbicie społeczeństwa i niemoc wewnętrzna, kryzys gospodarczy i brak odpowiedniej pozycji w polityce międzynarodowej — oto konsekwencje wspomnianego stanu rzeczy.

Ostatnie dwa lata nie przyniosły wielkiej poprawy, tembardziej, że w październiku 1934 roku Hiszpanja przeżyła nową rewolucję... Wprawdzie w wyborach w roku 1933, lewica poniosła klęskę, ale obóz katolicki nie. zdobył takiej większości, ażeby mógł bez przeszkód **realizować swoją konstruktywną politykę.** Rządy były koalicyjne i z tego względu trzeba było się liczyć z partnerami...

Obecne wybory, **mogą mieć historyczne dla państwa znaczenie.** O ile bowiem zdecydowane zwycięstwo odniesie „Katolicka Akcja Ludowa“, Hiszpanja niewątpliwie wejdzie na drogę stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych. Gdyby zas utrzymał się stan dotychczasowy, nie obyłoby się znowu bez kryzysów gabinetowych, których w ostatnich dwóch latach było kilkanaście...

Z doniosłości chwili dobrze zdają sobie sprawę poszczególne ugrupowania polityczne. Tem się tłumaczy fakt, że obecnie toczy się dyskusja nad stworzeniem porozumień wyborczych. Do akcji tej przystąpiła już lewica, która według doniesień „L'Echo de Paris“, **czyni próby stworzenia „Frontu Ludowego“.** Pierwszym etapem do stworzenia „Frontu Ludowego“ ma być porozumienie partyj lewicowych, w sprawie utworzenia bloku wyborczego, do którego wchodzą: socjaliści, unja republikańska Martineza Bario, lewica republikańska Azany i komuniści. Blok wyborczy lewicy liczy również na poparcie syndykalistów.

Pewne tendencje do stworzenia wspólnego bloku wyborczego wykazują **również stronnictwa centrowo-prawicowe.** Przywódca „Katolickiej Akcji Ludowej“ Gil Robles **wypowiedział się za utworzeniem „frontu antymarksowskiego“.** Monarchiści ustosunkowali się do powyższej koncepcji przychylnie a przywódca ich Calvo Soleto na jednym z mitingów wprost oświadczył: — „Chętnie się połączymy dla przeprowadzenia wspólnej akcji wyborczej z „Katolicką Akcją Ludową“, Agrarjuszami i „Falangą“ (partja syna gen. de Rivery).

W ten sposób powtórzyłby się rok 1933, kiedy-to stronnictwa centrowo-prawicowe poszły wspólnie do wyborów pod hasłem przeciwstawienia się rewolucji oraz zmiany konstytucji, uchwalonej w roku 1931 przez ugrupowania socjalistyczno-lewicowe, odnosząc zdecydowane zwycięstwo.

Oto co można w tej chwili powiedzieć o atmosferze przedwyborczej, panującej w Hiszpanji. **K. T.**

Ks. kard. Verdier o wojnie o pokoju.

W sobotę dnia 11 bm. w przepełnionej sali teatru „Aux Ambassadeurs“ J. Em. Ks. Kardynał Verdier, arcybiskup Paryża wygłosił niezwykle doniosłe przemówienie o wojnie i pokoju. Przemówienie to nabiera tem większej wagi, gdyż kardynał Verdier wrócił niedawno z Rzymu. gdzie rozmawiał a aktualnych problemach dzisiejszych z Ojcem św. Oto główne myśli zawarte w mowie kardynała:

Boże Narodzenie jest zwiastunem pokoju na ziemi. Od dwudziestu wieków co rok rozbrzmiewa pod sklepieniami naszych świątyń śpiew aniołów „Pokój ludziom dobrej woli“. To wołanie dziś jest **bardziej, niż kiedykolwiek aktualne.** Można bowiem powiedzieć, że zaiste niemasz dziś pokoju między narodami i synami tej ziemi. Aby odwrócić grozę straszliwego niebezpieczeństwa wojny, czyż nie powinni Francuzi zaprzestać nareszcie ciągłych walk i sporów i zjednoczyć się we wspólnych usiłowaniach i dążeniach. Jeżeli współzawodnictwo jest wskazane, to wojna zawsze staje się destruktywną.

Mówiąc o **działalności pokojowej Kościoła katolickiego,** kard. Verdier dalej stwierdza: Nic niema cenniejszego dla Kościoła ponad zgodę między narodami Zwróćmy uwagę na oficjalne modły Kościoła. a niewiele znajdziemy takich, gdzie nie błagano by Boga o zesłanie dla świata pokoju. Ze stanowiska teologji katolickiej wojna jest aktem szaleńczym i zaprzeczeniem zdrowego rozsądku, gdyż nie daje. czego się ludzkość od niej spodziewa, to znaczy, nie czyni zadość sprawiedliwości i prawu. A stała się wojna najgorszem nieszczęściem od czasu, gdy wynalazki i sposoby nowoczesne walki wzmagają jej działanie destruktyw-

ne prawie bez końca. I dziś więcej, niż kiedykolwiek możemy powiedzieć, że tylko w jednym. wypadku wojna może być dozwolona. to jest **na wypadek uprawnionej obrony** (le cas de legitime defense). A na to potrzeba: 1) aby kraj podejmujący wojnę był zaatakowany niesłusznie; 2) aby ten niesłuszny atak zagroził zrujnowaniem dobra, którego utrata spowodowałaby rzeczywistą fizyczną lub moralną ruinę napadniętego narodu; 3) aby ten zaatakowany naród nie rozporządzał żadnemi innemi środkami obrony. jak tylko wojną.

Oto wskazania rozumne i wyjaśniające stanowisko Kościoła w tej ważnej sprawie. I na straży tej ważnej zasady — oświadczył **dalej Ks. Kardynał — stoi dziś nasz wielki** Papież. który z troską i powagą czuwa nad zrealizowaniem zadań Kościoła. O tem wie **cały** świat, że jest nasz Ojciec św. w dzisiejszych czasach **jednym z największych rzeczników pokoju na ziemi.** Oto niedawno ten wielki Starzec czuwający nad światem wyznał mi swą troskę. zaznaczając, że ufa, iż polityka pokojowa Francji będzie i nadal dla Niego najlepsza nadzieją na przyszłość. Nie wiem, doprawdy, czy kiedykolwiek kraj mój otrzymał bardziej chwalebne i wzruszające uznanie“.

W końcowej części swego przemówienia kardynał Verdier wskazał na rozwój współpracy między narodami. a jednocześnie zaznaczył, że niestety, szowinizmy nacjonalistycz. przeciwdziałają tej współpracy. Ratunek dla świata arcybiskup Paryża widzi **w zespoleniu dusz ludzkich i we wzrastającej miłości między narodami** („la fusion des ames et l' internationale de l' amour“). (KAP).

Prymas Polski wzywa prasę polską
do obrony małżeństwa i rodziny polskiej.

Na tegorocznej akademji ku czci św. Rodziny w Poznaniu Ks. Kardynał Prymas wygłosił przemówienie, które ze względu na swoją treść nabiera szczególnej wagi. Jego Eminencja zwrócił uwagę **na rolę, jaką czasopisma i wydawnictwa winny odegrać w obronie małżeństwa katolickiego i rodziny katolickiej.** Dotychczas ten ważny odcinek w życiu społecznem nie jest dostatecznie wyzyskany. Co więcej, nawet pisma, które uważają się za katolickie i niejednokrotnie stwierdzają swój katolicki charakter, popełniają pod tym względem rażące błędy. Tak wiele bowiem znajduje się w tych pismach **drwin z cnót małżeńskich, podawanych w formie żartów,** nie mówiąc już o feljetonach i odcinkach powieściowych, że nie może to pozostać bez ujemnego wpływu na najszersze warstwy społeczne. Wreszcie beletrystyka dzisiejsza, która wychodzi nawet z rąk katolickich pisarzy, daje częstokroć takie obrazy upadku małżeństwa, że muszą one budzić najżywsze zastrzeżenia. Wszystko to **godzi w świętość i doniosłość rodziny polskiej i katolickiej.** Apelem, by wszyscy władający piórem stanęli do obrony rodziny, zakończył Prymas Polski to doniosłe przemówienie. (KAP).

15 ofiar katastrofy samolotowej.

Pod Goodwin w stanie Arkansas wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Samolot odbywający lot z Nowego Jorku do Los Angeles **spadł na moczary, przyczem zginęło 15 osób.** Wobec nieprzybycia samolotu do Littlerock na oznaczoną godzinę, wysłano na poszukiwania oddziały ratunkowe, które znalazły samolot do połowy **pogrążony w bagnie z zniekształconemi zwłokami 14 pasażerów i lotnika.**

Na ziemiach Rzeczposp.

Zjazd Rady Nacz. Pol. Inteligencji Katolickiej.

W dn. 5 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, który zgromadził **30 delegatów,** reprezentujących 15 kół Związku, który skupia 515 członków. Sprawozdanie przedstawione przez Zarząd Główny ujawniło **rozszerzenie i pogłębienie pracy** także w kołach już dawniej istniejących, do czego przyczynia się zgodne współdziałanie z Diecezjalnemi Instytutami Akcji Katolickiej we wszystkich środowiskach. W r. 1935 wygłoszono 62 odczyty dyskusyjne; nadto niektóre koła, jak kieleckie i lubelskie, **urządziły** publiczne odczyty-kursy; koła w Lublinie i Kielcach zorganizowały zjazdy regjonalne inteligencji, w 5-ciu kołach odbyły się rekolekcje otwarte, w 2 zaś zamknięte. Na szczególne wyróżnienie zasługuje inicjatywa koła wileńskiego, które w ciągu ubiegłego roku zdołało uruchomić **czytelnię i bibljotekę, liczącą przeszło 1.550 tomów,** oraz koła lubelskiego, które powołało do życia Katolicką Poradnię dla rodziców. Związek wydaje swój miesięcznik „Prąd“. Zgodnie z przyjętą uchwałą postanowiono w najbliższym czasie podjąć akcję, zmierzającą do **odważnego i szczerego uświadamiania w duchu katolickim szerokich warstw inteligencji wobec najbardziej aktualnych zagadnień;** uchwalono również położyć nacisk na rekolekcje zamknięte. W wyniku przeprowadzonych wyborów do Zarządu Głównego został powołany mec. L. Domański, prezes Związku Adwokatów. (KAP).

Memorjał w sprawie utworzenia w Grodnie biskupstwa katolickiego.

Cały szereg instytucyj i stowarzyszeń społecznych złożył Ks. Arcybiskupowi Metropolicie R. Jałbrzykowskiemu w imieniu ludności Grodzieńszczyzny memorjał w sprawie utworzenia w Grodnie biskupstwa katolickiego.

„Powiat Grodzieński z ziemiami ościennemi, tradycyjnie ciążącemi ku Grodnu — piszą autorzy memorjału — odczuwa brak odpowiedniej do swych warunków reprezentacji Władz Kościoła Rzymsko-Katolickiego“. Zaznaczając, że „przy różnorodnych uroczystych wystąpieniach władz i społeczeństwa miejscowe Duchowieństwo Katolickie, nie posiadając odpowiedniego stopnia hierarchicznego, zajmuje, mimo powszechnej woli, niejako drugie miejsce, po wysokim przedstawicielu obcego wyznania — biskupie prawosławnej diecezji grodzieńskiej“, wyraziciele życzeń ludności kreślą dzieje rozwoju prawosławia w Grodzieńszczyźnie.

Rektor Runge postąpił nieoględnie.

„Dziennik Poznański“ publikuje opinję grona polskich uczonych profesorów **Hoyera, Nowaka, Markowskiego, Niemczyckiego, Woltera i Zolla,** w której uczeni ci odpierają treść artykułów pism endeckich na rektora Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Runge, według których miał się on dopuścić plagjatu pracy naukowej swego profesora Fibicha. Uczeni twierdzą, że:

„Profesor dr. Stanisław Runge, wydając w r. 1931 swoje książki pod swoim nazwiskiem, nie naruszył praw autorskich prof. dr. Fibicha, jednak **postąpił nieoględnie, nie wyjaśniając choćby w przedmiowie, podstawy,** na której polegały jego prawa do publikowania nawet bez podania źródła całych ustępów ze skryptów wydanych, jako wykłady prof. Fibicha“.

200 wypadków tyfusu w Borysławiu.

Epidemja duru brzusznego w Borysławiu zatacza coraz szersze kręgi, przyjmując rozmiary bardzo niepokojące. Dotąd zgłoszono 200 wypadków choroby, **przypuszczać należy, że liczba chorych wynosi dwa razy tyle.**

200 miljonów strat naskutek posuchy w Wielkopolsce.

Prowizoryczne obliczenia przeprowadzone w związku z klęską suszy w Wielkopolsce **w latach 1934/35,** wykazały, że rolnictwo wielkopolskie poniosło straty, przekraczające 200 milj. zł. Cyfra ta stwierdza, że posucha w Wielkopolsce przybrała charakter naprawdę wielkiej klęski żywiołowej.

„Wesoła fala“ nie ucichnie.

Z Dyrekcji Polskiego Radja we Lwowie, nadszedł do prasy następujący komunikat: — „Zastąpienie w ub. niedzielę w programie ogólno-polskim „Wesołej Lwowskiej Fali“ audycją „Cyrulika Warszawskiego“, wywołało **szereg fałszywych interpretacyj i pogłosek** na temat rzekomego skasowania „Wesołej Lwowskiej Fali“ wogóle. Wiadomości tego rodzaju nie odpowiadają prawdzie. Natomiast prawdą jest, że **„Wesoła Lwowska Fala“, nadal jak dotychczas, będzie utrzymywana w programie radjowym.** Względy natury programowej i technicznej, nie pozwoliły nadać audycji „Wesołej Fali“ w ub. niedzielę. Celem uzgodnienia ich z zespołem „Wesołej Lwowskiej Fali“ przybył do Lwowa dyrektor programowy Polskiego Radja, Górecki. Po przeprowadzeniu odpowiednich konferencyj, definitywnie usunięto wspomniane trudności“.

35-LECIE GODNOŚCI ARCYPASTERZA I METROPOLITY.

W dniu 17 bm. mija 35 lat od chwili wstąpienia na tron arcybiskupa lwowskiego obrządku greko-katolickiego a zarazem **metropolity halickiego Ks. Andrzeja hr. Szeptyckiego.** — W związku z tą rocznicą działalności pasterskiej Ks. Metropolity w kościołach greko-katolickich odbędą się uroczyste nabożeństwa na intencję dostojnego Jubilata a duchowieństwo i wierni złożą Arcypasterzowi życzenia (KAP.)

DZIESIĘCIOLECIE DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

W dniu 31 stycznia rb. mija dziesięć lat od chwili ingresu pierwszego Arcypasterza diecezji częstochowskiej. **Ks. Biskupa Teodora Kubiny,** a dnia 2 lutego tyleż lat od dnia konsekracji Ks. Biskupa. Temsamem diecezja obchodzi 10-lecie swego istnienia. Ponieważ rocznice te łączą się w czasie bardzo blisko z datami 6-go i 12-go lutego, związanemi z elekcją i koronacją Ojca św. Piusa XI, postanowiono obchodzić je uroczyście we wszystkich parafjach diecezji jako jedno wspólne święto w niedzielę 2-go lutego.

W 800-Ą ROCZNICĘ ŚMIERCI PIERWSZEJ NORBERTANKI.

W b. r. upływa 800 lat od śmierci pierwszej Norbertanki. Była nią **bł. Ricovera de Clastre** († 1136). Ją to pierwszą przyoblekał w welon mniszy założyciel Norbertanek — św. Norbert w Premontre koło Laon, we Francji północnej. Największy rozkwit zakonu Norbertanek przypada na wiek 14-ty. Liczył on wówczas około 400 klasztorów. Obecnie pozostało ich zaledwie dziewięć z około 300 siostrami. W Polsce mają Norbertanki dwa klasztory (na Zwierzyńcu w Krakowie od r. 1164 i w Imbranowicach od r. 1225) z około 70-ciu siostrami. (KAP).

NAWRÓCENIE SIĘ B. DUCHOWNEGO SEKTY STAROKATOLICKIEJ.

Przed kilku miesiącami za zgodą i przyzwoleniem Ks. Biskupa Ordynarjusza Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w kościele parafjalnym w Kamionnie w obecności miejscowego proboszcza, ks. Wł. Lewickiego i dwu świadków złożył wyznanie wiary i został przyjęty ponownie do Kościoła rzymsko-katolickiego **Czesław Szyszko,** były duchowny sekty Kościoła Staro-Katolickiego Polskiego i b. proboszcz parafji tej sekty w Starej Wsi koło Tomaszowa Lubelskiego. P. Szyszko złożył na ręce Ks. Biskupa Przeździeckiego prośbę o przyjęcie z powrotem do Kościoła rzymsko-katolickiego.

ZBRODNICZE PODPALENIA.

W ostatnich 2 dniach **na terenie powiatu olkuskiego i miechowskiego** wybuchło kilka pożarów. I tak: w Trzyciążu (olkuskie) spłonęły 2 zagrody wraz z zabudowaniami gospodarczemi, przyczem jeden z poszkodowanych J. Kemona **został niebezpiecznie poparzony;** w Milsukach (olkuskie) spłonęła zagroda St. Głowackiego, akwizytora P. Z. U. W.; we wsi Gruszów (miechowskie) pastwą ognia padł stóg słomy, zaś w Dziewięciołach (miechowskie) stodoła ze zbożem. Podejrzani o podpalenia na tle sporów majątkowych zostali zatrzymani przez władze bezpieczeństwa do dalszych dochodzeń.

DWIE SIOSTRY WPADŁY POD SAMOCHÓD.

Na ul. Kościuszki w Katowicach 4-letn. **Genowefa** i 6-letn. **Janina Królówny,** przebiegając przez jezdnię dostały się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego. **Genowefa poniosła śmierć na miejscu,** a Janina doznała złamania obojczyka i ogólnych okaleczeń. Szofer, Antoni Werner, zatrzymał wóz i przewiózł ofiary do szpitala miejskiego w Katowicach, poczem zgłosił się na policję. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło. że szofer nie mógł widzieć nadbiegających dzieci i wypadek nie powstał z jego winy, wobec czego został zwolniony.

S. † p.

Z BARTIKÓW

KAROLINA 1° SATALECKA

2° WIELGUSOWA

żona adwokata i b. wiceprez. m. Krakowa,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 stycznia 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi we czwartek dnia 16-go b. m. o godzinie 2 po południu, na który-to smutny obrzęd mąż z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 17 bm. o godzinie 8 rano w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Kleparzu.

Z całego świata.

Jubileuszowy rok Słowiańszczyzny w Czechosłowacji.

Uroczystości obchodu przypadłej w roku ubiegłym 1050-ej rocznicy św. Metodego i 200-lecia poświęcenia bazyliki velehradskiej, ze względu na okoliczność wytężenia sił wszystkich ku uświetnieniu katolickiego zjazdu praskiego przeniesione zostały, jak wiadomo, na rok bieżący. W związku z tem arcybiskup ołomuniecki Preczan, biskup berneński Koupka oraz liczne związki i organizacje katolickie Czechosłowacji wydali odezwę, nawołującą do pielgrzymek do Velehradu. Główne pielgrzymki odbędą się: 14 lutego w rocznicę śmierci św. Cyryla, 6-go kwietnia w rocznicę śmierci św. Metodego, 5 czerwca pielgrzymka główna na uroczystości św. św. Cyryla i Metodego, w okresie 15—19 czerwca, gdy w Velehradzie odbywać się będzie kongres unjonistyczny i 4-go października, w rocznicę poświęcenia bazyliki velehradskiej. (KAP).

PIESZO Z HOLANDJI DO LOURDES.

Prasa katolicka w Holandji donosi o niezwykłym akcie pobożności pewnej rodziny holenderskiej, która wypełnia ślub i wędrują piechotą z Amsterdamu do Lourdes. Rodzina ta, składająca się z rodziców i czworga dzieci, już od czterech miesięcy znajduje się w drodze. Ostatnie wiadomości o jej losach nadeszły z departamentu Garonny we Francji. Dzieci będące jeszcze bardzo malutkie, rodzice wiozą w małym wózku **ciągnionym przez osiołka, sami zaś idą pieszo.** Jak się okazuje ślub ten został złożony podczas śmiertelnej choroby jednego dziecka.

TRZECH NARCIARZY POD LAWINĄ.

Z Partenkirchen, w Bawarji, donoszą, że pomiędzy Schneefernerhaus a Knorr Heuffe lawina zasypała 3-ch narciarzy. Jeden z nich zdołał wydobyć się z pod śniegu, a o dwóch dotąd brak wiadomości.

—o-o-o—

OCHRONA RODZINY W BRAZYLJI. — Donoszą z Rio de Janeiro, że poseł Martins wniósł do parlamentu projekt ustawy, który przewiduje, że w przyszłości **pensje urzędników państwowych w Brazylji mają być uzależnione od liczebności ich rodzin.**

MOTORÓWKA Z 7 LOTNIKAMI ZATONĘŁA W JAPONJI. Motorówka z załogą, złożoną z 7 lotników marynarki, wywróciła się na jeziorze Kasuminganttu (na północny zach. od Tokio). Stu marynarzy przeszukuje jezioro, jak dotąd bezskutecznie. Najwidoczniej załoga motorówki utonęła.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

PODRÓŻ 6 „PASAŻERÓW“ POD WAGONEM DO WIEDNIA. Podczas rewizji pociągu pośpiesznego, zdążającego z Warszawy do Wiednia, na dworcu w Zebrzydowicach, znaleziono **6 osób, ukrytych w podwoziach wagonów.** „Pasażerów“ odprowadzono do miejscowego komisarza, gdzie stwierdzono, że 4 pochodzi z Częstochowy, a 2 z Warszawy. Podróż odbyli na podwoziach wagonów, nie bacząc na niebezpieczeństwo, **kierując się żądzą podróżowania i chęcią wydostania się zagranicę.** Odpowiadać oni będą przed sądem grodzkim w Cieszynie.

Rzeczy ciekawe.

Walka z narkotykami w Mandżurji.

Po utworzeniu państwa mandżurskiego władze japońskie przystąpiły do akcji walki z narkotykami a zwłaszcza z najgroźniejszą na Dalekim Wschodzie trucizną — opjum. W latach 1860/70 nałóg ten był szeroko rozpowszechniony w Japonji. Rządy japońskie w drodze celowych ustaw potrafiły w stosunkowo krótkim czasie wyleczyć naród z niebezpiecznego nałogu, paraliżującego wolę. Obecnie te same metody zastosowały władze japońskie w Mandżurji. Handel opjum będzie zmonopolizowany. W całym kraju otwarto liczne zakłady lecznicze, gdzie narkotycy poddani będą specjalnym zabiegom. Według obliczeń władz miejscowych, liczba używających opjum spadła w tym czasie w Mandżurji o 7 proc. Do roku 1930 spodziewają się władze zwalczyć wśród ludności mandżurskiej narkomanję, której niebezpieczeństwo polega między innemi na tem, że **palacze opjum nałogiem swym zarażają innych.** Opjum, jak wszystkie zresztą narkotyki, przybiera często charakter infekcyjnej choroby, która ogarnia nawet jednostki odporne, zmuszone do przebywania w otoczeniu narkomanów.

„RĘKA" W ŻOŁĄDKU.

Chirurg szpitala miejskiego w Filadelfji, U. S. A. dr. Tucker, skonstruował aparat, przy pomocy którego można dokonywać zabiegów w żołądku, nie uciekając się do operacji. Do żołądka wprowadza się mianowicie pincetkę schowaną w długiej rurce gumowej, pincetkę można kierować i **wykręcać na wszystkie strony,** i także otwierać ją i zamykać. „Długą ręką" dokonywa się zabiegi łącznie z prześwietleniem rentgenowskiem żołądka, przez co można kontrolować jej ruchy. Przy pomocy pincetki wykonał dr. Tucker kilka zabiegów, polegających na wyjęciu z żołądka znajdujących się tam sztucznych zębów, co w innym razie mogłoby być wykonane jedynie tylko drogą operacji.

POLITYKA W DZIENNIKACH ANGIELSKICH.

Statystycy angielscy obliczyli, ile miejsca zajmują w wielkich dziennikach artykuły i notatki treści politycznej. Rezultaty tych obliczeń są wcale ciekawe. Okazuje się, iż polityce wewnętrznej poświęca organ prasowy **Partji Pracy „Daily Herald" około 40 proc. swoich szpalt, „Daily Express" 16 proc.,** „New Chronicle" 14 proc., „Daily Mail" 9.7 proc. W stosunku do kwestji wewnętrzno-politycznych zajmują sprawy polityki zagranicznej znaczniej mniej miejsca w tych samych pismach, tak więc w tym samym porządku zajmuje polityka zagraniczna 11.2 prom., 9 proc., 11.2 proc., 5.4 proc. Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że pisma angielskie interesują się w pierwszym rzędzie sprawami wewnętrznemi W. Brytanji.

—oo—

KURNIK LLOYD GEORGE'A. Lloyd George po wycofaniu się z życia politycznego zajmował się między innemi hodowlą drobiu. W posiadłości swej położonej w pobliżu Londynu miał ponad 3000 kur, gęsi, kaczek i indyków. Obecnie wielki polityk marzący o odegraniu czynnej roli w życiu politycznem, postanowił zlikwidować swe gospodarstwo. W najbliższych dniach odbędzie się w siedzibie Lloyd George'a generalna wyprzedaż drobiu. Jak zapowiada katalog, opracowany pod nadzorem Lloyd George'a, można będzie nabywać również pojedyńcze sztuki poszczególnych gatunków drobiu. Hodowla drobiu Lloyd George'a cieszy się sławą najracjonalniej prowadzonej hodowli w całej Anglji.

JĘZYK ANGIELSKI JĘZYKIEM WYKŁADOWYM NA MALCIE. Według rozporządzenia gubernatora wyspy Malty, większość wykładów i odczytów na uniwersytecie na Malcie odbywać się będzie w języku angielskim. Zarządzenie to, według oświadczenia gubernatora, podyktowane zostało życzeniami studentów, głównie słuchaczy medycyny, którzy na jednej z audjencyj u gubernatora oświadczyli, iż pragną, aby wykłady przynajmniej na wydziale medycznym odbywały się w języku angielskim, by umożliwić studentom korzystanie z źródeł angielskich, posiadających dla studentów medyków duże znaczenie. **Dotychczas językiem wykładowym na Malcie był język włoski.**

KOBIETA INŻYNIER. Wykończony niedawno największy 7 i pół klm. długi most na rzece Hudson jest dziełem kobiety inżyniera Elinor Green. Panna Green jest jedną z najmłodszych inżynierek amerykańskich, liczy bowiem — dane zaczerpnięte od niej samej — 21 lat życia. Plany jej wysłane na konkurs budowy mostu na Hudsonie uzyskały ogólną aprobatę sądu konkursowego, który najmłodszemu inżynierowi kobiecie powierzył budowę gigantycznego dzieła.

Szkoła wyznaniowa na G. Śląsku w świetle prawa

Jak z Konwencji Genewskiej i ze statutu organicznego Województwa Śląskiego wynika, obowiązuje na terenie Górnego Śląska nadal jeszcze prawnie niezmieniona Pruska ustawa o utrzymaniu szkół z dnia 28 lipca 1906 r. Wprawdzie ustawa nie mówi wyraźnie o szkołach wyznaniowych i symultannych, postanawia jednak, że zasadniczo ewangelickie dzieci mają pobierać naukę od nauczycieli ewangelickich a katolickie dzieci mają pobierać naukę od nauczycieli katolickich i że w szkołach pracować mają wszyscy nauczyciele tego wyznania, do którego dzieci należą. Nie wolno też dla udzielania nauki ustalić nauczyciela innego wyznania, jeżeli nie został wyjątkowo powołany do nauki religji na podstawie § 37 pomienionej ustawy.

Naogół ustawa wspomniana uważa szkoły wyznaniowe za zasadnicze a szkoły symultanne za wyjątek i nie dopuszcza do zmiany szkoły wyznaniowej na szkołę symultanną (Por. Wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego. Oberwaltungsgericht — tom 81, str. 168).

Taki stan prawny powstał w związku z art: 24 Ustawy Konstytucyjnej z 31 stycznia 1850, który opiewa: „Przy zakładaniu publicznych szkół powszechnych należy uwzględnić stosunki wyznaniowe — kierownictwo nauki religji należy do odnośnych związków religijnych. Kierownictwo spraw wewnętrznych szkoły powszechnej należy do gminy. Państwo przy prawnie uregulowanem współdziałaniu gmin mianuje spośród kwalifikowanych osób nauczycieli w szkołach powszechnych". Zasadom tym nie sprzeciwia się ani dawniejsza, ani obecna Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowa Konstytucja w art. 81. 1. 2 przewiduje **naukę religji we wszystkich szkołach,** których program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, i stwierdza, że kierownictwo i nadzór nauki religji w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych.

Stosowane na terenie śląskim rozporządzenia i okólniki ministerjalne, wykraczające poza ramy Konstytucji a sprzeczne z wyznaniowym charakterem szkoły, można skarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zaznaczając, że nie stosują się one do ram, zakreślonych przez ustawy a przedewszystkiem, w naszym wypadku, do ram ustawy o utrzymaniu szkół z 28-go lipca 1906 roku.

Z zażaleniami i skargami mogą występować zainteresowani rodzice, związki rodzicielskie przy szkołach oraz Ordynarjusz, ponieważ podtrzymanie szkół wyznaniowych leży w interesie Kościoła. Z powyższych uwag wynika, że **komasacja szkół** ewangelickich ze szkołami katolickiemi jest niedozwolona i bezprawna. **Nie może też rozmiar godzin nauki religji być zmieniony bez zgody Ordynarjusza.** Ani też nauczyciele ewangeliccy nie mogą być przydzielani do szkół katolickich.

Ze względu na taki stan rzeczy, szkoły na Śląski nosiły nazwy katolickich już za czasów pruskich i za zgodą władz protestanckich. Przepisy te przetrwały do chwili obecnej. Nie raziły one nikogo, z wyjątkiem nauczycieli i dygnitarzy szkolnych z pod znaku radykalnego związku nauczycielskiego „Ognisko". Kuratorjum szkolne nie nalegało na stosowanie okólnika ministerjalnego w sprawie nomenklatury publicznych szkół powszechnych z 27 grudnia 1927 r., na Śląsku. Gwałtowali tylko nauczyciele i dygnitarze należący do Ogniska. Od roku jednak atak na katolickie napisy szkół rozpętał się w całej pełni: naczelnicy gmin i inspektorzy powołują się na specjalny okólnik kuratorjum, którego ogół szerszy nie zna, żądający usunięcia ze szkół napisu „katolickie". Ludność wnosi sprzeciwy. Nie wdając się w ocenę prawnego stosunku okólnika do konwencji genewskicj, działa ona pod wpływem poczucia prawa, wytworzonego zwyczajem. Rozumuje prosto i jasno: jeżeli państwo zagwarantowało nam szkołę wyznaniową, to niema prawnego powodu do zakazywania napisu, który jest symbolem wyznaniowego charakteru szkoły zwłaszcza, że charakter ten wedle oświadczenia władz szkolnych nie został zmieniony.

Obudzono czujność ludu katolickiego aktami, które towarzyszą usuwaniu katolickich napisów, które godzą w istotę katolickiej szkoły.

Radjo.

OLIMPJADA ZIMOWA NA FALACH ETERU.

Od szeregu miesięcy w górach bawarskich wre gorączkowa praca, by Garmisch-Partenkirchen odpowiednio przygotować do Olimpjady zimowej. Także i radjo wysłało swoich najtęższych techników, by umożliwić narodom świata słuchanie reportażu w ich ojczystym języku o przebiegu i wynikach Olimpjady. Tysiące metrów kabla wciąga się z wielkiemi trudnościami, przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych na wysokie szczyty górskie. Wybudowano szereg rozmównic telefonicznych, wzmacniaczy i innych potrzebnych urządzeń technicznych, urządzono centralę rozdzielczą i zainstalowano wielką ilość połączeń kablowych.

Na „bieżni" narciarskiej wzniesiono 14 rozmównic: po dwie z obu stron sędziów rozjemczych przy skoczni i dziesięć na trasie biegów. W ten sposób speakerzy będą mieli możność obserwowania przebiegu zawodów. Kabiny rozmównic wyposażone są w mikrofony, połączone ze stacją wzmacniakową. Stamtąd wiadomości dostają się drogą kablową przez Garmisch do centrali radjowej bezpośrednio na dworcu, gdzie założono specjalną budowlę, odpowiadającą swemu przeznaczeniu. Mieszczą się tam centrala telefoniczna, rozmównice, biura, urządzenia sygnałowe, akumulatory rezerwowe i inne. Jest to serce radja Garmisch Partenkirchen, skąd rozchodzą się wiadomości na cały świat.

Sześć różnych dróg służy do przenoszenia wiadomości do różnych krajów świata. Jedna z nich przeznaczona została do informowania krajów wschodnich jak: Czechosłowacja, Austrja i Polska (Polska wyśle na te zawody swoich specjalnych radjoreporterów).

Nie zapomniano też o urządzeniu stacji krótkofalowej, co umożliwi „łapanie" wiadomości z Olimpjady krajom najbardziej egzotycznych w innych częściach świata.

—000—

SENTYMENT I HUMOR W PIOSENKACH SPRZED STU LATY. Jak w piosence objawia się humor i sentyment naszych pradziadków i prababek dowiedzą się radjosłuchacze dnia 16. stycznia o godzinie 15.30. Spewnością przekonają się wszyscy, że uczucia sprzed stu laty podobne są do dzisiejszych, a tylko zmieniła się forma wypowiadania tych uczuć. Audycja ta okraszona dużym urokiem i czarem nadana będzie przez rozgłośnię krakowską, a poprzedzona słowem wstępnem dr. W. Poźniaka.

CO TO JEST SAMOKSZTAŁCENIE. Niezmiernie znamiennem zjawiskiem, coraz wyraźniej zaznaczającem się na polu naszego życia kulturalno-oświatowego jest wzrost dążeń samokształceniowych i samouckich. Zwracają na nie uwagę działacze oświatowi i społeczni, stale liczą się z tem zjawiskiem i nasze władze oświatowe. Polskie Radjo pragnie również przyczynić się do wzrostu zamiłowania do samokształcenia i udzielać swoim słuchaczom odpowiednich wskazówek, nadając cykl odczytów o samokształceniu, w opracowaniu dr. A. Herza. Pierwszy odczyt z tego cyklu nadany będzie dnia 16. I. o godz. 17.00.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 17-go STYCZNIA 1936 R.

Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Pobudka do gimnastyki, 6.34 Gimnastyka, 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, — 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Audycja dla szkół, 12.40 Melodje rumuńskie, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 Z rynku pracy, 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim, 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa (Ks. Rękasa), — 16.15 Koncert (kolendy ze Lwowa), 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych, 17.00 Reportaż, 17.15 Wiersze, 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pieśni, 19.45 Komunikt śniegowy, 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R., 20.00 „Od chatki do chatki", 20.45 Dziennik wieczorny. 21: Koncert europejski z Lipska, 22.00 Koncert z cyklu programowego, 22.30 Muzyka taneczna. 23.00: Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293,5 m). Godz 6.50 i 7.30 Płyty; g. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.35 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; g. 15.30 Płyty; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Feljeton; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.50: Program na dzień bieżacy; 7.55 Parę iinformacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.30 Płyty; 18.30: Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital skrzypcowy; 19 Feljeton. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 Recytacja; 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Sztuka.

Wystawy w krak. Pałacu Sztuki.

Na styczniowej wystawie w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim oglądamy zbiorowe wystawy **Stanisława Żukowskiego** z Warszawy i **Marjana Mokwy** z Gdyni, ponadto wystawę bieżącą, uzupełnioną pracami zakupionemi przez Towarzystwo, celem rozlosowania między członków, posiadaczy akcyj, co nastąpi z końcem b. m.

Wystawa zbiorowa **Marjana Mokwy** obejmuje kilkadziesiąt akwarel o tematach z nad Polskiego Morza. Obok małych szkicowych notatek, rzucanych z brawurową łatwością w bezpośrednim kontakcie z naturą, wystawił artysta kompozycje tworzone widocznie na podstawie tych notat. Gdy pierwsze prace mają wiele ilustratorskiego wdzięku, to drugie są mniej plastyczne i monotonne np. akwarele, oznaczone numeracją 122, 123, 115, czy 87, w których to akwarelach jest widoczny brak wyczucia materji malarskiej.

Stanisław Żukowski maluje głównie pejzaże, na których widać piętno szkoły rosyjskiej. Gdy jednak pejzażyści rosyjscy odznaczają się żywiołową tężyzną i brawurą, to Żukowski odtwarza tylko naturę w duchu naturalistycznym, co prawda szczerze, rzetelnie i nawskróś indywidualnie. Przy wielkiem doświadczeniu malarskiem i dobrze opracowanej technice, dba zawsze o poprawny rysunek i stara się o harmonijną malarską całość w obrazie. Nadużywa jednak barw ciężkich, ziemistych i czerni i dlatego czasem obrazy jego nie mogą zagrać harmonją kolorystyczną, gdy zamiast barwy kładzie surową farbę i gdy nie uwzględnia walorów malarskiej plamy. Możemy to zaobserwować tak w jego pejzażach, jak i we „wnętrzach". W tych ostatnich stara się artysta o wydobycie silnych efektów przez kontrastowe zestawienie partyj intenzywnie naświetlonych słonecznem światłem z partjami pozostawionemi w cieniu. Nie zawsze jednak umie Żukowski wykorzystać malarsko te motywy z kolorystycznem wyczuciem. Słońce nie świeci w nich, a partje ciemne są całkiem martwe, jak w dnie szare, bezsłoneczne. Brak w nich refleksów przebogatych w nuance barwne, które, jak wiemy, światło słoneczne nawet w cieniu wywołuje. — Żukowskiego interesują malarsko przedewszystkiem północno-wschodnie połacie naszego kraju o swoistym pięknie krajobrazu. Na wystawie oglądamy zatem interesujące fragmenty z Puszczy Świsłockiej i Białowieskiej, z Wileńszczyzny i Białorusi. W sumie zebrano na wystawie około setki jego obrazów. — Nasuwa się tu uwaga, że celem zapoznania publiczności naszej z twórczością wybitnego warszawskiego malarza wystarczyłoby zamiast setki wystawić kilka, czy kilkanaście dobrze wybranych jego obrazów. Zbyt wielka ich ilość, stłoczonych ram przy ramie, bez żadnego odstępu, o powtarzających się tematach przy pewnym schemacie kolorystycznym, wytwarza nużącą monotonję. Dlatego nie było zbyt szczęśliwem komasowanie w przygniatającej ilości prac warszawskiego artysty w dwóch salach w gmachu Towarzystwa, w sali głównej i w jednej z sal bocznych, gdy równocześnie miejscowi artyści napróżno nieraz starają się o miejsce dla swych prac. Należałoby już raz zerwać w Towarzystwie z przestarzałą praktyką kramarskiego zapychania ścian gmachu obrazami jednego malarza. Czyż nie lepiej zasłużonoby się sztuce wystawiając jedynie wybór najlepszych dzieł każdego artysty? Prócz artystycznego rezultatu pomogłoby się zarazem szerszej rzeszy innych artystów do wypowiedzenia się. Wystawy zaś zbiorowe o przeciętnym poziomie dezorjentują publiczność, zwłaszcza, gdy zamiejscowym wystawcom robi się grzecznościową reklamę.

S. M. M.

Ruch wydawniczy

JANUSZ RABSKI: Alma Mater. Powieść. Księgarnia św. Wojciecha. Poznan. Str. 382. Cena zł. 6.

Dochodzą nas odgłosy życia, zmagań i zwycięstw młodzieży akademickiej, ale w jakie formy organizacyjne ujętą jest praca młodego pokolenia, jakie przesłanki myślowe kierują młodzież do zajęcia stanowiska narodowego i katolickiego, wreszcie, jakie radości i smutki ta młodzież przechodzi — niewielu o tem wie. Niedawno wyszły z ław uniwersyteckich jeden z działaczy akademickich odtwarza nam to wszystko w zajmującej powieści. Czytając tę powieść, znachodzimy się w centrum życia akademickiego, poznajemy młode pokolenie, uczymy się je cenić i kochać. Lepiej, niż uczony jakiś traktat, proste i interesujące opowiadanie zaznajamia nas z problemem narodowym, kwestją żydowską na uniwersytecie, a nawet z kwestją pojedynku, rozwiązana ostatecznie w powieści w duchu zasad katolickich. Przeczytają z zainteresowaniem tę książkę i młodzi i starzy, bo dla jednych i drugich jest ona napisaną.

Fr. Bł.

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

16. Czwartek. Marcelego pap. m., Honorata bisk. wyzn., Pryscylli p. męcz.
Wschód słońca 7.34, zachód 16.05.
Długość dnia 8 godzin i 31 min.

17. Piątek. Antoniego op., Diodora kapł., Marjana diak. męczenników.
Wschód słońca 7.88. zachód 16.07.
Długość dnia 8 godzin i 34 min.

—:000:—

6 KONI PRZEZNACZONO NA RZEŹ. Na targowice przy ul. Zabłocie spędzono 14 bm. ogółem 299 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie 280—450 zł., lekkie 160—300. rzeźne 20—80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 10 sztuk. na rzeź miejscową 6. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt wzmożony.

WYROK SĄDU APEL. W SPRAWIE ZAWIADOWCÓW „CARA" został w tych dniach doręczony oskarżonym. Obrońcy ich przystąpili do wygotowania skargi kasacyjnej, którą wniosą w dniach najbliższych.

KRAWCOWI SKRADZIONO KOLJĘ BRYLANTOWĄ. We wtorek między godz. 17.30 a 20-tą nieznany sprawca dostał się do zamkniętego mieszkania Izydora Loebcha przy ulicy Orzeszkowej 5, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł kasetkę żelazną, w której znajdowała się kolja brylantowa, łańcuszek złoty, pierścionek z brylancikiem, książeczka oszczędnościowa na sumę 540 zł., łącznej wartości 1.200 zł.

KUPIEC UPOZOROWAŁ KRADZIEŻ. — Właściciel składu żelaza z ul. Starowiślnej Rafałowicz doniósł policji, że okradziono jego skład z towarów wartości około 3 tys. zł. — Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały. że kradzież została sfingowana przez Rafałowicza. Pomocni mu w tem byli znajomi Guter i Neuberg. Wobec tego władze policyjne aresztowały wszystkich trzech.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

O BUDOWIE MUZEUM NARODOWEGO. W Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 17 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem inż. Rychlewski Włodz. wygłosi odczyt na temat: „Konstrukcja i przygotowanie gruntu dla nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie". Goście mile widziani.

DANCING NA DOCHÓD TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO. Sekcja Pań Krak. Tow. Przeciwgruźliczego urządza 18 bm. w sobotę o godz. 21 „Dancing-Bridge" w salach Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. — Dochód na dokończenie budowy pawilonu dla półkolonji. Zaproszenia wydaje dr. Fenczyn w Klinice Lekarskiej przy ul. Kopernika 15.

KURSY SZYBOWCOWE. Krakowskie Koło Szybowcowe rozpoczęło z dniem 15 b. m. teoretyczny kurs szybownictwa dla uczniów szkół średnich. Zapisy na kurs przyjmuje dr. Bincerówna w świetlicy IX gimnazjum w Krakowie. Ukończenie kursu jest nieodzownym warunkiem rozpoczęcia nauki praktycznej pilotażu szybowcowego. Pozatem z dniem 24 bm. rozpoczęty zostanie kurs teoretyczny szybownictwa dla członków Koła oraz dla niestowarzyszonych.

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Niebieski ptak".
Piątek: „Niebieski ptak".
Sobota: „Kandida".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dodek na froncie".
WANDA: „Gabinet figur woskowych".
APOLLO: „Ostatni posterunek".
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia".
STELLA: „Wacuś" (Dymsza).
UCIECHA: „Katarzynka".
ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu".
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza".
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość".
BAGATELA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i rewja: „W noc karnawałową".

———ooo———

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „NIEBIESKI PTAK" M. MAETERLINCKA dane będzie dzisiaj w czwartek i jutro w piątek o godz. 6-tej wieczorem po cenach najniższych. — W sobotę po cenach zniżonych „Kandida" G. B. Shaw'a, w premjerowej obsadzie, z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

„CHIMERY" L. Chiarolli'ego będą najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. W komedji tej wystąpi w roli Lucjana Lanci Zygm. Nowakowski, w roli Maryny Rialto p. Z. Jaroszewska. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

———ooOoo———

Oddalona skarga o 67 tysięcy zł. odszkodowania

ZA POPIERSIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Przed rokiem artysta-rzeźbiarz **Gustaw Rogalski** wniósł przeciw właścicielowi sklepu z przyborami do pisania **Ziembickiemu** skargę o odszkodowanie **w kwocie 67 tys. zł. za to, że Ziembicki miał bez jego wiedzy dokonać kilkuset reprodukcji popiersia marsz. Piłsudskiego,** dzieła G. Rogalskiego i **sprzedać je następnie.** Przed rozprawą w Sądzie pierwszej instancji zastępca p. Ziembickiego, **mec. Brem,** ofiarował stronie przeciwnej **500 zł.** na pokrycie kosztów, związanych ze skargą i zaproponował cofnięcie jej. Zastępca p. Rogalskiego kwotę tę przyjął i **ograniczył powództwo o 500 zł. do kwoty 66 tys. 500.** Doszło do rozprawy, w czasie której **Sąd wydał wyrok oddalający pretensję p. Rogalskiego** i znoszący wzajemnie koszta procesu.

P. Rogalski wniósł apelację, powołując się na wykaz instytucyj, które miały reprodukcje jego rzeźby rzekomo zakupić od p. Ziembickiego.

Apelował również p. Ziembicki, który domagał się zwolnienia od ponoszenia kosztów wygranego procesu. Zastępca p. Ziembickiego mec. Brem. zapytał równocześnie instytucje, wskazane przez p. Rogalskiego, czy rzeczywiście zakupiły od niego rzeźby p. Rogalskiego. **Szereg instytucyj odpowiedziało na to zapytanie negatywnie.** Odpowiedzi te przedstawił mec. Brem na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym, która odbyła się w dniu wczorajszym.

Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy, **zatwierdził wyrok I Instancji, to znaczy oddalił pretensję p. Rogalskiego, pozatem uwzględnił zażalenie p. Ziembickiego i skazał p. Rogalskiego na poniesienie kosztów sądowych w kwocie 1747 zł. 80 gr. za rozprawę w pierwszej instancji i na 1044 zł. za rozprawę w drugiej instancji.**

Jakie zadania powinna spełnić sala Starego Teatru?

Otrzymaliśmy nast. list: W jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu" ukazała się notatka pod tyt. „Ostatni publiczny koncert Filharmonji Krakowskiej". W notatce tej zaznaczono między innemi. że koncerty symfoniczne nie będą odbywały się w sali „Starego Teatru". gdyż nie kalkulują się. a to spowodu wielkich kosztów i trudności przy urządzaniu prób. Dobrze się stało. że „Głos Narodu" zwrócił uwagę opinji publicznej na gospodarkę salą „Starego Teatru". Sala „Starego Teatru" jest salą publiczną i Zarząd miasta powinien dbać o to. aby ta jedyna sala reprezentacyjna. w istocie spełniała swoje zadanie i nie stała całemi miesiącami bezczynna.

W dalszym ciągu listu. autor zwraca uwagę. że w obecnej chwili są wszelkie warunki po temu. by sala „Starego Teatru" była niedostępna dla szeregu organizatorów imprez artystycznych, oraz dla szerokich rzesz polskiego społeczeństwa. „Stary Teatr" znajduje się bowiem w rękach prywatnego dzierżawcy. który nie może zapominać o własnym interesie. Wynajęcie sali jest bardzo kosztowne. Jedyną na to radę widzi nasz Czytelnik w przejęciu sali przez miasto. przez co przestanie ona być **objektem handlowym**. Wówczas będą mogły z niej korzystać nietylko chóry Tow. Oratoryjnego i „Echa", ale również inne organizacje kulturalne. oraz szeroka polska publiczność. Dzisiaj bowiem. na nieliczne imprezy. odbywające się w „Starym Teatrze" przybywają w olbrzymiej większości żydzi. Dla polskiej publiczności ceny wstępów do „Starego Teatru" są bowiem zbyt wygórowane.

Kto prowadzi dochodzenia

w sprawie afery w kopalniach Jaworznickich?

Otrzymaliśmy komunikat nast. treści: „W poruszonej przez prasę sprawie nadużyć w wysyłce węgla z Kopalń Jaworznickich, na skutek zarządzenia Prezesa Rady Nadzorczej. powołana została do zbadania szczegółów osobna **Komisja Rady**. złożona **z 5-ciu członków**. Komisja postanowiła zarządzić doniesienie karne przeciwko winnym sprawcom tych wysyłek **Ludwikowi Koszowskiemu i Janowi Kuśnierczykowi** do Prokuratury Państwa. Niezależnie od tego Komisja bada szczegóły z tą sprawą związane".

Zbrodniczy czyn krakowskiego dorożkarza.

W środę około godz. 3 nad ranem 33-letni kupiec. **Aleksander Nuczyński**, wsiadł na placu kolejowym do dorożki. powożonej przez **27-letniego Teofila Włodarczyka** i polecił odwieźć się na pl. Kleparski 13. gdzie mieszka. **Włodarczyk widząc, że Nuczyński jest pijany i nie orjentuje się w sytuacji, zawiózł go sa ul. Prandoty. Tam rzucił się na swego pasażera, pobił go, ściągnął z dorożki na ziemię i wyrwał Nuczyńskiemu 24 zł., oraz zegarek srebrny „Omega". Włodarczyk następnie odjechał w kierunku miasta. Nieszczęśliwy pasażer oprzytomniał jednak szybko i wszczął alarm. Zjawił się posterunkowy P. P, który rozpoczął pościg za dorożkarzem-opryszkiem i aresztował go.**

Przed otwarciem dorocznego pokazu zwierząt domowvoh.

Towarzystwo krakowskich hodowców gołębi rasowych i zwierząt futerkowych. urządza wielki. doroczny pokaz drobiu. królików. gołębi rasowych. zwierząt futerkowych i kanarków. w dniach od 2 do 6 lutego włącznie. Otwarcie pokazu nastąpi w sali wystawowej przy ul. Rajskiej. 2 lutego br. o godz. 10-tej rano. W pokazie tym weźmie udział Zarząd Zwierzyńca z lasu Wolskiego. Na wystawie urządzona zostanie bogata w fanty loterja. Wielki i doborowy wybór eksponatów. da możność hodowcom nabycia pięknych okazów.

OBNIŻKA CEN BILETÓW 1000 i 2500 KILOMETROWYCH.

Z dniem 18 bm., na skutek starań Ligi Popierania Turystyki zostały znacznie obniżone ceny biletów narciarskich na przejazd 1000 i 2500 km., dzięki czemu wycieczki do najpiękniejszych ośrodków narciarskich i turystycznych Polski staną się dostępne dla najszerszych mas. Pojęcie wielkości obniżki daje porównanie cen, np.: bilety 1000 km., które kosztowały dotąd zł. 30.50, od dnia 18 bm. kosztować będą tylko zł. 26.50, a cena biletów 2500 km. zostaje zredukowana ze zł. 60.50 na zł. 52.50, łącznie z opłatą za książeczkę biletową i nalepkę L. P. T., bez której bilet nie ma ważności. Odpowiednio do tego ulegną obniżce ceny biletów narciarskich w klasie II i w pociągach pospiesznych.

Do korzystania z biletów 1000 i 2500 km. po zniżonej cenie uprawnieni są narciarze zrzeszeni w Polskim Związku Narciarskim, posiadający legitymacje ważne na bieżący sezon.

NEKROLOGJA.

Ś. P. KAROLINA 1-o SATALECKA 2-o WIELGUSOWA

małżonka adwokata, b. wiceprezydenta miasta Krakowa, zmarła w środę 14 bm. w naszem mieście. Śp. Zmarła odznaczała się wielką dobrocią serca i ofiarnością, z której przez długie lata korzystało wiele instytucji dobroczynnych. brała osobiście, póki Jej zdrowia i sił starczyło. żywy, czynny udział w pracach charytatywnych. niosąc pomoc materjalną i pociechę licznym rzeszom ubogich. — Dom śp. Zmarłej. przy ul. Florjańskiej. znanym był jako ośrodek życia patrycjatu krakowskiego, z którego wyszła niejedna piękna i szlachetna idea. realizowana następnie w pracach społecznych i dziełach miłosierdzia chrześcijańskiego. W ostatnich latach, złożona ciężką chorobą. usunąć się musiała od życia i czynnej pracy. Okrytej ciężką żałobą rodzinie składamy wyrazy głębokiego, serdecznego współczucia.

Pogrzeb śp. Zmarłej odbędzie się w dniu dzisiejszym. o godz. 2-ej popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Z sali sądowej

Demonstracje akademickie tematem rozprawy sądowej.

14 listopada ub. roku odbyły się w Krakowie **demonstracje akademickie**, po akademji ku czci śp. Wacławskiego. Demonstranci udali się w pochodzie w kierunku województwa. U zbiegu plant i ul. Sławkowskiej zastąpiła im drogę policja. która rozproszyła demonstrantów, **oraz dokonała aresztowania 12 osób,** w tem dwie studentki i 10 studentów. Sąd starościński skazał aresztowanych na kary po **4 do 14 dni aresztu,** za zakłócenie spokoju publicznego, wznoszenie okrzyków i t. d. Naskutek wniesionej apelacji, sprawę akademików-demonstrantów rozpatrywał **sędzia Konopka** w Sądzie Okr. karnym. Sędzia wydał **wyrok uwalniający obie studentki,** sprawę studentów odroczył natomiast do 29 bm. Uwolnione bronił **mec. Rozmarynowicz.**

Oskarżonych akademików bronią mec. **dr. Stuhr, dr. Kuśnierz, dr. Pozowski i dr. Szołajski.**

Wysokie kary na szajkę bandycką z pow. myślenickiego.

We wtorek późnym wieczorem zakończona została rozprawa przeciw szajce **bandytów** z powiatu myślenickiego. Rozprawa **toczyła** się przed Sądem przysięgłych. **Skazani zostali: Józef Bednarz na 8 lat więzienia, Stanisław Malec na 6 lat więzienia, Szymon Janosz na 6 lat więzienia i Markus Riegelhaupt na 4 lata więzienia.** Trybunałowi przewodniczył sędzia Bartynowski, oskarżał **prok. dr.** Pęchalski.

WYROK NA URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

Po dwudniowej rozprawie Sąd Okr. w Krakowie skazał kontrolora pocztowego **urzędu** Kraków XIV Stan. **Górkiewicza** za sprzeniewierzenie, na **8 miesięcy więzienia**, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary.

Sport

Rekordowe powodzenie Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

W poniedziałek wieczorem obradował niemiecki komitet organizacyjny XI-ej Olimpjady w Berlinie. Ze sprawozdania sekretarza komitetu dr. Diema wynika, że według obecnego stanu zgłoszeń igrzyska olimpijskie w Berlinie obesłane będą przez tak wielką liczbę zawodników, jakiej dotychczas nie osiągnęły żadne z nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia **21 państw**, obejmujące 3.800 zawodników. Organizatorzy przewidują, że wpłyną jeszcze zgłoszenia 28 państw. a wówczas przypuszczalna liczba wszystkich zawodników olimpijskich osiągnie cyfrę 5.000.

Wybudowana przez organizatorów **wieś** olimpijska może pomieścić w obecnym swoim stanie 3.500 zawodników.

———o-O-o———

Życie gospodarcze

Prośby o przyjęcie do uczelni wojskowych

załatwiają wyłącznie komendanci szkół

Minister spraw wojskowych wydał rozkaz, dotyczący **załatwiania podań o przyjmowaniu kandydatów do szkół i uczelni wojskowych.** Rozkaz ten głosi m. in.:

„Praktyka wykazuje, że podległe mi organa są nadal zasypywane podaniami, prośbami interwencjami w sprawie przyjmowania kandydatów do: a) szkół podchorążych, kształcących na oficerów zawodowych, b) korpusu kadetów, c) szkół podoficerskich dla małoletnich.

Utarł się **niewłaściwy zwyczaj,** sprzeczny z zasadami dyscypliny i porządku wewnętrznego, że kandydat, który z tych, czy innych powodów nie został przyjęty do wymienionych uczelni, albo zbyt późno zdecydował się na zmianę swoich planów życiowych, **omija ustaloną przepisami drogę służbową przy ubieganiu się o przyjęcie, lub poszukuje interwencji różnych protektorów.**

W związku z tem zarządzam:

1) Kandydaci do wymienionych na wstępie uczelni wojskowych mają skierowywać **wszelką korespondencję do komendantów właściwych zakładów szkolnych.** Odmowne załatwienie przez właściwego komendanta przedstawionej prośby jest **definitywne.** — Przepis ten dotyczy również podań składanych przez rodziców, opiekunów itp.

2) Prośby, podania, interwencje, skierowywane wprost do M. S. Wojsk (z pominięciem ustalonej drogi służbowej), mają być pozostawione **bez rozpatrzenia i odpowiedzi**“.

Opłata za duplikaty świadectw.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i OP **ustaliło nowe taksy za wydawanie duplikatów świadectw** szkolnych w państwowych **szkołach średnich** ogólno-kształcących. Taksy **ustalono na 10 i 5 zł,** zależnie od rodzaju świadectwa. Ponadto za wydawanie duplikatu świadectwa zainteresowany uiszczać będzie **opłatę stemplową.** Dyrekcje zatrzymują dochody z **takse za duplikaty** świadectw do swojej dyspozycji **na pokrycie wydatków,** przewidzianych **w różnych planach** finansowo-gospodarczych.

Zamiast zniżki — wzrost cen cementu.

W okresie przeprowadzonej i już **zakończonej zniżki** cen artykułów skartelizowanych, zdziwić winna każdego **zwyżka cen cementu przeciętnie o 10 proc.** Ten tak **poważny** wzrost cen cementu nie odbywał **się** stopniowo, lecz odbył się **w okresie kilku dni października 1935 roku,** tj. w okresie poprzedzającym akcję obniżki cen artykułów skartelizowanych. Mimo, iż obniżka została zakończona, to jednak **do dnia dzisiejszego ceny cementu nie drgnęły.** Zdaniem sfer budowlanych, październikowa gwałtowna podwyżka ceny cementu miała na celu **uprzedzenie akcji obniżkowej,** by potem, gdy pod naciskiem władz centralnych przyjdzie konieczność zrewidowania drogiego cennika na cement, cementownie mogły wspaniałomyślnie „zastosować“ się do obniżki i zniżyć ceny o... 10 proc.

Exodus 250 tysięcy żydów z Niemiec?

Krótka wiadomość, podana onegdaj przez pisma angielskie, brzmiała w ten sposób, że trzej przedstawiciele angielskich żydów, **a to Herbert Samuel, Simon Marks** i markiz **Bearsted** podjęli akcję celem **umieszczenia w świecie uchodźców żydów** z Niemiec, w liczbie około 250 tys. osób.

Równocześnie doniesiono, że delegacja ta m. in. wybiera się do Ameryki, celem **porozumienia się** z tamtejszemi kołami żydowskiemi, jakoteż dla uzyskania potrzebnych funduszów, które w przybliżeniu powinny dojść do wysokości **3 milj. ft. szt.** Dotąd nie ustalono miejsca przesiedlenia tych uchodźców, rzecz ma natomiast dojść do skutku

w porozumieniu z rządem niemieckim

który jakoby oświadczył gotowość wydania uchodźcom ich majątku, posiadanego w Niemczech, atoli nie w formie **gotówki** lecz lecz pod postacią **towaru,** któryby oni mogli zagranicę wywieźć i tam spieniężyć.

Sprawa jest oczywiście zupełnie niełatwa, rynki zbytu dla towaru niemieckiego **właściwie nie istnieją nigdzie w świecie,** umieszczenie 250 tys. osób w jakimś kraju jest związane z przeróżnemi trudnościami, byłaby to bowiem nieznana w nowszych czasach niemal wędrówka narodu, a zachodzą także przeszkody natury moralnej. — W łonie ortodoksów sjonistycznych tę formę przesiedlenia żydów niejako w drodze **wymiany za towar** określono bowiem ze zgrozą

jako masowy handel żywym towarem

co sfery te określają jako niedopuszczalny błąd i ostrzegają przed jego zrealizowaniem. Koła te stoją na stanowisku, że — jak w dn. 9 bm. oświadczył **Dr. Thon** w **„Nowym Dzienniku“** —

„nie wolno w tej chwili rozpętać gwałtownej wędrówki żydów niemieckich do krajów zamorskich, w dodatku do jakichś wyszukanych miejscowości, które się dopiero chce odkrywać“.

Raczej czekać, Trzecia Rzesza nie jest wieczną, już trzeszczy „przyjdzie czas na gruntowne sprzątanie“.

W sprawie tej interesujące informacje przynosi „Prager Presse“ z dnia 12 b. m., jako doniesienie z Berlina. Twierdzi się mianowicie, że akcja Herberta **Samuela** i tow. pójdzie **dwoma** torami: Simon **Marks** zajmie się sprawą przesiedlenia żydów niemieckich do **Palestyny,** a natomiast markiz **Bearsted (w porozumieniu z kołami niemiecko-żydowskiemi)** dąży do utworzenia międzynarodowego banku likwidacyjnego, którego zadaniem byłoby sfinansowanie przesiedlenia żydów niemieckich do krajów **poza Palestynę.** Naczelne kierownictwo obu działów obejmie Herbert **Samuel.**

W niemieckich sferach urzędowych są podobno podzielone zdania, czy taki **masowy exodus** żydów z Niemiec jest dla kraju tego w tej chwili pożądany, czy też nie. — **Skrajne** żywioły hitlerowskie oświadczają się stanowczo za poparciem takiego gromadnego wyjazdu, gdy natomiast koła umiarkowane z ministrem gospodarki publicz. Dr. H. **Schachtem na czele zalecają program stopniowej emigracji,** z tem nawet, że pewne dla gospodarstwa Niemiec przydatne grupy żydowskie

wogóle nie mogłyby wyjechać

Niemcy nie chcą bowiem narażać się na szkody, wynikające z likwidacji żydowskich przedsiębiorstw wśród **objawów popłochu.** Nie chodzi przytem tylko o nagłą utratę kapitałów i innych walorów, ale także o zapobieżenie przechodzeniu żydowskich przedsiębiorstw w ręce niedoświadczone.

Znamiennem jest również, że oficjalna narod.-socjal. „Partei Korrespondenz“ wystąpiła z artykułem tej treści, iż

NIEMCY BYNAJMNIEJ NIE WYPĘDZAJĄ ŻYDÓW,

lecz przeciwnie, żydzi sami chcą opuścić Rzeszę. W Niemczech — brzmią dalsze wywody — nie było pogromów antyżydowskich jak np. w pewnym sąsiednim (?) kraju. Liga Narodów zrobiłaby lepiej, gdyby się zajęła losem żydów w pewnych wschodnich krajach i nie mieszała się w sprawę traktowania żydów przez rząd niemiecki. Nie powinna też żądać ażeby żydzi niemieccy mogli z Niemiec zabierać **cztery piąte** swego majątku.

W każdym razie — jak wynika z tego stanu rzeczy — problem wyjścia żydów z niemieckiego domu niewoli dojrzewa z dniem każdym. Polska ma zaś konieczność czuwać, aby z tego powodu nie poniosła nowej szkody. **(J. B.).**

Dobry stan produkcji samochodów.

Z OBRAD SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Wczoraj podaliśmy krótko, że Sejmowa Komisja budżetowa po wysłuchaniu referatu posła Dra Ducha udała się do państw. Zakładów Inżynierji, celem zaznajomienia się

ZE STANEM PRODUKCJI SAMOCHODÓW

osobowych, półciężarowych i motocykli. Wyjaśnień udzielał naczelny dyrektor Zakładów inż. Kręglewski podając przedewszystkiem ten interesujący szczegół, że produkcja, rozpoczęta w 1927 r. wykazuje **znaczne zwiększenie,** a ponadto odbywa się całkowicie w kraju z surowców, pochodzenia **krajowego,** z drobnemi tylko wyjątkami, jak np. łożyska kulkowe, lub blachy do nadwozi. Udział części zagranicznych w tej produkcji jest minimalny, wynosi obecnie 6—7% i w najbliższej przyszłości **jeszcze będzie znacznie ograniczony.** Fabryka produkuje także **motocykle ciężkie.** Są one robione niemal całkowicie z surowca krajowego (97 proc.). Mimo znacznych na początku trudności z dostawcami, obecnie produkcja **Fiata** jest pod względem technicznym całkowicie opanowana i pod wielu względami stoi wyżej od produkcji zagranicznej. Opinja o wozach „Polskiego Fiata“ poprawiła się też bardzo znacznie. Mówca przytacza wypadek, że gdy jeden z instruktorów włoskich nabył dla siebie wóz „Polskiego Fiata“ i pokazywał go później w swojej ojczyźnie, to wszyscy przypuszczali, że wóz ten został specjalnie dla niego zrobiony, choć był to wóz produkcji seryjnej.

Co się tyczy widoków na przyszłość, to są one w dużej mierze zależne **od chłonności naszego rynku.** Chłonność ta jest ograniczona na najbliższe lata, nie można się spodziewać ulokowania na rynku większej ilości, jak około 6000 samochodów rocznie.

Wykonany następnie na dziedzińcu Zakładów

pokaz samochodów i broni pancernej

wzbudził prawdziwe zainteresowanie.

Popołudniu Komisja przystąpiła do dyskusji nad referatem. Głos zabierali liczni mówcy, podnosząc, współdziałanie armji ze społeczeństwem, które w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej przejawia się **zwłaszcza** w kierunku troski **o poprawę położenia rolników** przez należyte zorganizowany skup płodów rolnych, przez popieranie produkcji surowców, przemysłu lniarskiego i t. d.

Poseł **Celewicz** (Ukr.), nawiązując do stosunków polsko-ukraińskich wyraził opinję, że normalizacja tych stosunków leży także w interesie obrony kraju. Mówca stwierdził m. in., że **silna i dobrze zaopatrzona armja polska, leży także w interesie narodu ukraińskiego** i dlatego mówca będzie głosował za budżetem Min. Spraw Wojskowych.

Poseł **Baken,** apelował do ministra Spraw Wojsk. o przyznanie pewnych kwot na **cele oświaty.** Mówca stawia przytem wniosek, zmierzający do zmniejszenia wydatków we wszystkich budżetach, z wyłączeniem budżetu wojska o ½%, z tem, że sumy w ten sposób uzyskane będą przeznaczone na szkolnictwo powszechne.

Przewodniczący wezwał mówcę do **cyfrowego** sformułowania wniosku, który dopiero w takiej postaci będzie mógł być poddany pod głosowanie.

Poseł dr. **Kozicki** (dyr. koncernu naftowego „Małopolska“) zwraca uwagę **na** szwankującą motoryzację kraju.

Pos. inż. **Jedynak:** Przeżyliśmy wzruszający moment, kiedy po raz pierwszy przedstawiciel narodowości ukraińskiej oświadczył, że armja polska jest **gwarantką narodu ukraińskiego.** Armja polska jest jedyną gwarantką naszej niepodległości.

Poseł gen. **Żeligowski** uważa, że budowanie koszar w śródmieściu jest **przestarzałe.**

Na zakończenie zabrał głos min. spraw wojsk. gen. **Kasprzycki,** który w półtoragodzinnem przemówieniu dał przegląd **całokształtu prac wojska,** szczególnie związanych z wyszkoleniem i przemysłem wojennym oraz działem zaopatrzenia wojska.

Po krótkim wywodzie **referenta przewodniczący** stwierdził **przyjęcie preliminarza wojskowego w brzmieniu rządowem.** Następne posiedzenie Komisji odbędzie się **dn. 21 bm.** celem rozpatrzenia budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Konwersja państwowych pożyczek wewnętrznych.

Rada ministrów uchwaliła przedłożony ostatnio przez ministra skarbu ważny dekret o **konwersji niektórych państwowych pożyczek wewnętrznych.** Ministerstwo skarbu zmierza tą drogą do skonsolidowania rynku wewnętrznych pożyczek państwowych i urealnienia programu ich umorzenia. „W wytworzonych warunkach gospodarczych — wyjaśnia ministerstwo skarbu — **zwiększanie obciążenia społeczeństwa na cele oprocentowania i wykupna tych pożyczek, nie jest możliwe ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości“.** Z tych powodów przeprowadzenie konwersji stało się rzeczą **konieczną.** Konwersją tą objęte będą pożyczki następujące:

5 proc. Państwowa Renta Ziemska serji 1, 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, 3 proc. Premjowa Pożyczka Budowlana serja 1, 5 i pół proc. Pożyczka Budowlana serja 2, 5 proc. Państwowa Renta Wieczysta, serja 1, 6 proc. Pożyczka Inwestycyjna.

Nowy papier, który posiadacze wyżej wymienionych pożyczek otrzymają, po przedłożeniu tych pożyczek do zamiany, nosić będzie nazwę **pożyczki konsolidacyjnej.** Papier ten wyposażony został w szereg przywilejów. Przedewszystkiem, jeśli chodzi o sprawę wykupu pożyczki konsolidacyjnej, to plan umorzeniowy, obliczony na 45 lat, będzie ustalony w ten sposób, że obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat, będą wykupywane z nadpłatą 20 proc., a więc po kursie 120 za 100, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15 proc. ponad ich wartość imienną. **Oprocentowanie pożyczki wynosie 4 od sta.**

Pożyczka konsolidacyjna emitowana będzie **w złotych w złocie.** Będzie ona papierem **na** okaziciela i dopuszczona zostanie do wolnych obrotów na giełdzie.

Konwersja będzie przeprowadzona najdalej w ciągu roku z tem, że obligacje do zamiany będą przyjmowane po kursie 100 za 100. Pożyczki objęte konwersją z dniem ogłoszenia dekretu, a więc z dniem 15 bm., nie będą umarzane według dotychczasowych planów i nie będą już przynosić ich posiadaczom odsetek i wygranych (premji), z wyjątkiem odsetek, przypadających za kupon bieżący, którego bieg rozpoczął się przed dn. 15 stycznia r. b. Jeżeli obligacje tych pożyczek nie będą przedłożone do konwersji w przepisanym terminie, zostaną przez Państwo wykupione według ich wartości imiennej w ciągu lat 30 drogą losowania podług planu umorzenia, który ustalony zostanie po zamknięciu konwersji dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem ministra skarbu.

Z pod konwersji na powyższych zasadach **wyłączona została 4 proc.** premjowa pożyczka **dolarowa serji 3.**

Nie została objęta również konwersją Pożyczka Narodowa z 1933 r. Niemniej jednak jest ona dopuszczona do **dobrowolnej** konwersji i będzie mogła być wymieniona na nowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej, jednak tylko w granicach kwoty imiennej emisji tej ostatniej, która ustalona została na 600 milj. zł. Rząd liczy się z tem, że posiadacze Pożyczki Narodowej, przedłożą samorzutnie swe obligacje Pożyczki Narodowej do konwersji na pożyczkę konsolidacyjną. Korzyść z zamiany polega na możności wolnego obrotu obligacjami.

naskutek zamiany papieru imiennego na okaziciełski.

Pozatem konwersja nie obejmuje zeszłorocznej 3 proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, oraz 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1921 r., przedłużono jednak jej umorzenie o 20 lat t. j. do r. 1965.

Tragiczna śmierć 2 bezrobotnych.

Warszawa, 15. 1. (Telef.) Dzisiejszej nocy na placu za Żelazną Bramą wywiadowca usłyszał wołania o pomoc i zobaczył trzech mężczyzn, którzy biegli w stronę ogrodu Saskiego do postoju taksówek. Wywiadowca zaczął gonić owych mężczyzn, wzywając ich do zatrzymania się. Gdy wezwania nie odniosły skutku, wywiadowca strzelił w powietrze na postrach. Widząc, że owi mężczyźni uciekają w dalszym ciągu, strzelił w ich stronę. Dwaj mężczyźni padli na ziemię. Jeden już nie wstał, gdyż był zabity. Drugi był ciężko ranny. Zabitym, jak się okazało, był 25-letni Henryk Ozga, bezrobotny, ciężko rannym Szalański Bolesław, również bezrobotny. Okazało się, że wyszli oni wieczorem z domu, by zająć miejsce w kolejce przed jednym z t. zw. punktów śniegowych, zatrudniających bezrobotnych przy uprzątaniu śniegu.

Sprawa napadu na kolekturę Langera.

Warszawa, 15. 1. (Telef.) Śledztwo w sprawie rabunku na kolekturę Langera przy ulicy Targowej wykazało, że obaj bandyci zastrzeleni w kawiarni „Mała Niespodzianka“ Majewski i Kotowski nie mieli z tym napadem nic wspólnego. Zachowanie się policji przy wkraczaniu do mieszkania Kotowskiego tłumaczy się tem, że obaj bandyci byli już dawno poszukiwani przez policję z powodu działalności przestępczej. Aresztowany pod zarzutem udziału w napadzie 20-letni Szatkowski, podający się za elektrotechnika, zaprzecza, by brał udział w napadzie, natomiast żyd przewrócony przez uciekających bandytów, rozpoznał w Szatkowskim uczestnika napadu na kantor i twierdzi, że Szatkowski był właśnie tym, który go wywrócił.

„Dekret grozi ruiną ubezpieczeń emerytalnych“.

Warszawa, 15. 1. (Tel.). Unja Pracowników Umysłowych wystosowała do P. Prezydenta oraz do Premjera telegramy w sprawie dekretu, obniżającego składki na rzecz ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych. Telegramy wskazują, że dekret grozi ruiną ubezpieczeń emerytalnych i proszą o ponowne rozpatrzenie przez czynniki miarodajne sprawy, rozstrzygniętej w dekrecie.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 15. 1. (Telef.) Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się jeszcze w ciągu tego tygodnia i rozpatrzy szereg ustaw, które w przyszłym tygodniu złożone będą parlamentowi. Rada Ministrów zajmie się na najbliższem posiedzeniu t. zw. sprawami samorządowemi.

ZAWIESZENIE CECHU PIEKARZY.

Warszawa, 15. I. (Tel.). Wobec uchwalenia nieuzasadnionej podwyżki cen pieczywa, która miała wynosić 15 do 20%, władze zawiesiły działalność zarządu Cechu piekarzy i wyznaczyły na stanowisko tymczasowego zarządcy b. senatora Wiechowicza.

Warszawa, 15. 1. (Telef.) Ministerstwo Skarbu zawiadomiło dyrekcje i urzędy celne, że 31 grudnia wygasło porozumienie celne między Polską a Sowietami. Wobec tego do wszystkich towarów, pochodzących z Sowietów a zgłoszonych do odprawy celnej po 1 stycznia, należy stosować stawki autonomiczne pierwszej kolumny celnej.

Warszawa, 15. 1. (Telef.) Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, że sumy sprzeniewierzone przez pracownika nie mogą być potrącone z dochodu danego przedsiębiorstwa. Straty z powodu przywłaszczenia jakiejś kwoty przez pracownika muszą być uważane za straty w kapitale. Z tego powodu suma zdefraudowana przez pracownika musi figurować w dochodach i winien być pobrany od niej podatek dochodowy.

Drogi polskiej polityki zagranicznej
w oświetleniu ministra Becka.

Nie wszędzie oczywiście możemy stwierdzić jednakowe i równie pozytywne rezultaty. Sąsiadów mamy wielu. Nie będę już wracał do dwóch wielkich sąsiedztw wschodniego i zachodniego oraz do Rumunji, która jest naszym aljantem. Jest dalej Łotwa, z którą utrzymujemy przyjazne stosunki, rozwijające się pomyślnie.

Litwa.

Mamy, niestety, następnie, najdziwaczniejsze zjawisko w dziedzinie sąsiedztwa, t. j. Litwę, sąsiada, nieuznającego w stosunku do nas żadnej z norm sąsiedztwa, stosowanych przez cywilizowane kraje. Moglibyśmy powiedzieć, że jest to punkt zero, gdyby nie to, że ostatnio zakończony proces o zabójstwo min. Pierackiego, rzucił na tę sprawę nowe bolesne światło. Ze znanych mi dotychczas aktów tego procesu widać na podstawie dokumentów, że jeden z byłych członków rządu litewskiego brał czynny udział w organizowaniu i finansowaniu akcji terorystycznej w Polsce. Nie omieszkam zapoznać się dokładnie ze szczegółami tej sprawy. Gdyby okazało się bowiem, że nie jest to epizod z przeszłości, lecz istniejąca stale akcja rządu litewskiego, musielibyśmy uznać Litwę za element niebezpieczny dla pokoju.

Min. Beck oczekuje zniesienia stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim.

Opinja publiczna polska od dłuższego czasu jest zaniepokojona traktowaniem Polaków w sąsiadującej z nami Republice Czechosłowackiej. Przeprowadziliśmy korespondencję dyplomatyczną z Pragą na ten temat, opierając się na istniejących między nami układach, upoważniających nas do zabierania głosu w tej sprawie. W korespondencji tej jak i w rozmowach dałem wyraz przekonaniu, że o atmosferze, istniejącej między naszemi dwoma krajami w pierwszym rzędzie decydować będzie stan faktyczny:

TRAKTOWANIE POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Żadne sztuczne procedury, ani żadne dyplomatyzowanie nic tu nie pomogą. Z drugiej jednak strony każdy objaw dobrej woli rządu praskiego w meritum sprawy zostanie przez nas należycie oceniony, i przyczyni się w najprostszej drodze do wytworzenia lepszej atmosfery sąsiedzkiej.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM PRAGNĄŁBYM UWAŻAĆ ZA TAKI FAKT“.

Na tem min. Beck zakończył swoje exposé, poczem wicemarsz. Schaetzel odroczył posiedzenie komisji na czwartek. W dniu tym odbędzie się dyskusja.

—oOo—

18 nowych dekretów.

Warszawa, 15. 1. (Telef.) Dziś ukazał się „Dziennik Ustaw“, który zawiera 18 dekretów Prezydenta Rzplitej. Są to dekrety: o zaopatrzeniu osób zasłużonych w walce o niepodległość; nowelizacja dekretu o rozbudowie miast; o konwersji pożyczek państwowych; o przerachowaniu kolei Herby — Kielce; o zmianie ustawy o monopolu zapałczanym; o zmianie ordynacji podatkowej; o podatku od nieruchomości; o zmianie przepisów, dotyczących podatku przemysłowego i opłat stemplowych; dekret o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacyj o stosunkach gospodarczych; o zmianie ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym; o zmianie ustawy, dotyczącej wychowania zapobiegawczego nieletnich; o zmianie przepisów o kosztach sądowych; o zmianie przepisów, dotyczących własności lokali; o ochronie interesów państwa polskiego i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych; o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central; o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenia emer. robotników i pracowników umysłowych, wreszcie o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wielkie manewry lotnicze w Pord Said.

Kair, 15. I. (PAT). We czwartek lub w piątek odbędą się w Port Said manewry lotnicze, w których wezmą udział wszystkie siły powietrzne, znajdujące się w strefie kanału Suezkiego oraz ludność cywilna.

—oOo—

Opór Arabów przeciwko W. Brytanji.

Kair, 15. I. (PAT). Donoszą z Dżedda, że prowadzone tu rokowania sendycko-angielskie w sprawie sojuszu panarabskiego nie doprowadzą do wyników pożądanych przez W. Brytanję. Pomimo orderu, nadanego ks. Sendowi przez króla Jerzego i okazywanych mu wielkich honorów w Londynie, król Abdul Aziz odmówił urządzenia w Nadzdzie lotnisk tranzytowych dla samolotów angielskich. Co się tyczy innych spraw, jak granica z Jemenem, tereny naftowe, port Akaba, strona arabska prawdopodobnie zajmie stanowisko nieustępliwe. Mimo to jednak Anglja prowadzi w przyspieszonem tempie rozbudowę portu w Akabie.

— • —

Przed zbombardowaniem Dessie?

Dessie, 15. 1. (PAT). Włoski samolot wywiadowczy dokonał przelotu nad Dessie, krążąc nad tem miastem w ciągu 20 minut prawdopodobnie dla zdjęć fotograficznych. W obawie przed bombardowaniem ludność ewakuowała miasto, ukrywając się w schronach. Samolot jednak po pewnym czasie odleciał, nie rzuciwszy ani jednej bomby.

Sztokholm, 15. 1. (PAT). Szwedzka agencja telegr. podaje: W dniu wczorajszym poseł szwedzki w Rzymie przekazał rządowi włoskiemu notę, w której rząd szwedzki kategorycznie protestuje przeciw zbombardowaniu przez lotników włoskich ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża, jakie miało miejsce w dniu 30-ym grudnia ub. roku.

Japonja wycofała się z konferencji morskiej!

Tokio, 15. 1. (PAT). Rząd tokijski przesłał kablem admirałowi Nagano oficjalną instrukcję, w której poleca mu opuszczenie konferencji, mianując jednocześnie Nagai obserwatorem na proponowanej konferencji czterech.

—oOo—

Stany Zjedn. najsilniejszą potęgą morską.

Londyn, 15. 1. (PAT). „Daily Telegraph“, omawiając opuszczenie konferencji morskiej przez delegację japońską, pisze, iż fakt ten może pociągnąć za sobą doniosłe wypadki na Oceanie Spokojnym. Jeżeli Stany Zjednoczone zdecydują się na wykonanie planu stworzenia nowych baz morskich, wówczas Wielka Brytanja może być zmuszona do zastanowienia się nad swą pozycją strategiczną na Pacyfiku oraz nad obroną Honkongu. Wyzywający gest Japonji — pisze dziennik — uczynił rzeczą nieuniknioną uzupełnienie olbrzymiego programu amerykańskiego budowy okrętów, według którego Stany Zjednoczone będą posiadały w roku 1942 największą flotę na świecie.

—oOo—

Warszawa, 15. 1. (Telef.). Szefem gabinetu ministra WR i OP został mianowany dotychczasowy dyrektor kancelarji Senatu p. Piasecki.

Kiedy odbędą się wybory we Francji?

Paryż, 15. I. (PAT). Jak twierdzi „Matin“, premjer Laval w poniedziałek wieczorem przeprowadził szereg rozmów z członkami różnych ugrupowań parlamentarnych w sprawie terminu przyszłych wyborów, podkreślając jednakże konieczność jaknajszybszego ich odbycia, ponieważ bliskość wyborów cięży na życiu gospodarczem kraju. Skarb państwa ma mianowicie przeprowadzić w ciągu bieżącego roku szereg większych operacyj finansowych, których nie można dokonać przed wyborami. Laval zapytać miał więc deputowanych, czy zgodzą się na uchwalenie następujących trzech ustaw postawiających: 1) definitywne zamknięcie terminu rewizji list wyborczych w dniu 29 lutego; 2) wyznaczenie wyborów na dzień 22—29 marca, 3 wyznaczenie na 21 kwietnia rozpoczęcia kadencji nowej izby.

Rozmowy te miały charakter informacyjny, a ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta będzie przez radę ministrów w końcu bieżącego tygodnia.

Z drugiej strony jednak w kuluarach pałacu burbońskiego, jak twierdzi „L'Echo de Paris“, zapewniają, że w czasie dzisiejszego posiedzenia rady ministrów, tylko premjer Laval i min. Regnier opowiadali się za przyspieszeniem terminu wyborów. Większa część członków rządu, w szczególności zaś minister Herriot, Marin i Frossard sprzeciwiali się temu projektowi. Naskutek tego mówi się, że rząd porzuci projekt przyspieszenia terminu wyborów, które odbyłyby się w normalnym czasie, tj. w dniach 26 kwietnia i 3 maja.

Narady nad polityką etatystyczną będą wznowione

Warszawa, 15. 1. (Telef.). Przerwane wskutek okresu świątecznego narady nad polityką ingerencyjną i etatystyczną mają być w najbliższym czasie wznowione na zebraniu delegatów ministerstw i zaproszonych posłów i senatorów, które odbędzie się prawdopodobnie w sobotę. Na zebraniu tem przedyskutowany będzie sposób badania działalności przedsiębiorstw państwowych. Prawdopodobnie zwoła na będzie specjalna komisja dla zbadania gospodarki etatystycznej państwa. Możliwe, że będzie powołanych kilka komisyj, które po zbadaniu powierzonego sobie odcinka gospodarki złożą sprawozdanie ministrowi przemysłu i handlu.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 15. 1. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 22.887, 115.360, 167.535; po 5.000 zł. na nr. 22.887, 20.090, 97.455; po 2.000 zł. na nr. 50.842, 73.355, 83.263, 84.331, 90.059, 91.675, 99.207, 105.535, 108.790, 116.274, 126.184, 147.882, 155.308, 163.731.

ZALEGŁOŚCI 20-GROSZOWE BĘDĄ UMARZANE Z URZĘDU.

Warszawa, 15. 1. (Telef.). Ministerstwo Skarbu postanowiło zaniechać egzekucyj zaległości w podatkach, grzywnach itd. oraz kosztach egzekucyjnych, o ile zaległości w poszczególnych wypadkach nie przekraczają 20 groszy. Zaległości 20-groszowe mają być umarzane z urzędu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 1. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.50; Holandja 360.60; Londyn 26.22; Nowy Jork 5.28; Oslo 131.70; Paryż 35; Praga 21.96; Szwajcarja 172.60; Sztokholm 135.25.

Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.27; rubel złoty 4.80; dolar złoty 9.01; marka niemiecka 130.25; funt szterlingów 26.22.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 64.75; premjowa dolarowa 52.50; konwersyjna 63.50, dolarowa 79.50; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.50; Ostrowiec 18.50; Starachowice 33.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcyj utrzymana. Dillonowska 93.50; Śląska 71.75; Warszawy 70.

Po zamknięciu kroniki.

Kurs społeczno-polityczny Stronnictwa Ludowego.

We środę 15 bm. rozpoczął się w Krakowie tygodniowy kurs społeczno-polityczny Stronnictwa Ludowego. Imieniem komitetu organizacyjnego kurs zagaił prof. Stan. Kot, poczem prezes Stron. Ludowego p. M. Rataj wygłosił dwa odczyty i omówił w jednym sytuację polityczną w kraju oraz w Stronnictwie Ludowem a w drugim przedstawił zasady ustroju demokratycznego.

Porozumienie chińsko-japońskie na dobrej drodze?

Londyn, 15. I. (PAT). W stosunkach chińsko-japońskich zaszedł fakt o nadzwyczaj doniosłem znaczeniu, który może posiadać zasadniczy charakter w dalszym rozwoju stosunków pomiędzy Chinami a Japonją.

Jak donosi Reuter z Tientsinu zawarto tam układ chińsko-japoński w sprawie przywrócenia towarowego ruchu kolejowego pomiędzy Mandżu-Kuo a Chinami północnemi. Jak wiadomo ruch ten został przerwany zgóry 4 lata temu, natychmiast po utworzeniu państwa mandżurskiego, na znak zasadniczo nieprzejednanego stanowiska Chin w sprawie Mandżurji.

Układ, przywracający w całej pełni komunikację kolejową pomiędzy Mandżu-Kuo a Chinami, uzyskać ma aprobatę centralnego rządu chińskiego w Nankinie.

—oOo—

J. F. PREUSSNER. 13

Mr. Dick.

Powieść.

— Pani nie zgadnie, co znaleźliśmy w jego walizkach — rzekł do dziewczyny. — Brudną bieliznę!

Mr. Wisby zaśmiał się.

— Dostaliście nauczkę. Ale należała się wam!

— Słusznie. To samo powiedziałem komisarzowi Walthamowi. Nie rozumiem tylko, jak taki elegancki człowiek, jakim niewątpliwie jest Mr. Dick — może nosić cudzą bieliznę. A tak! Monogramy każą się domyślać, że pierwotnie była ona pańską własnością!

— Moją — zawołał Mr. Wisby. — Zawracanie głowy! Nigdy nie zaginęła mi ani jedna sztuka bielizny!

— A więc Mr. Dick jest fałszerzem — zakonkludował Snyder. — Fakt, że używa niknącego atramentu, fakt, że rozdaje fałszywe pięciofuntówki, powinien mnie naprowadzić na to odkrycie. Kto wie, czy jego broda jest prawdziwa?

— Fałszywe banknoty pięciofuntowe? — zaintesował się Mr. Shannon — pan sobie żartuje z nas...

— Gdzieżbym śmiał — oburzył się podinspektor. — Co do tego niema dwóch zdań. Proszę spojrzeć na ten egzemplarz... Powiedziałbym, że nędzna imitacja. Aha! — rzekł nagle, zwracając się do Mr. Wisby'ego. — Czy można wiedzieć, co zginęło z safesu w Banku dla Handlu Zamorskiego?

— To pana najmniej powinno obchodzić — odparł grubiańsko miljoner. — Pan się zdaje zapominać...

Poraz pierwszy chyba Snyder stracił dobry humor. Dwukrotnie otwierał usta, aby zareplikować, ale żadne słowo nie wyszło z jego ust. Patrzył na miljonera z komicznem zdumieniem.

— Jak mogłeś Bazyli? — oburzyła się Miss Shannon. — Jestem pewna, że Mr. Snyder nie chciał cię urazić. Powinieneś go zaraz przeprosić...

— Alboż powiedziałem coś niestosownego? — zaprotestował Mr. Wisby. — Każdy człowiek ma prawo się bronić przed natarczywością.

— Przed natarczywością i niesprawiedliwością. Święte słowa sir — uzupełnił nabożnie Snyder. — Dopiero co otrzymałem list podobnej treści od Mr. Dicka...

— List od Mr. Dicka? — zapytał Mr. Wisby. — Pan z nim koresponduje?

— Prawie — zaśmiał się Snyder. — Oto list — dodał, podając kartkę wyrwaną z bloku.

Wszyscy troje pochylili się nad ćwiartką papieru.

— Ależ tutaj niema ani jednego słowa — zawołała Miss Conaught.

Mr. Wisby patrzył na twarz podinspektora zwężonemi źrenicami.

— Racja. Niema — rzekł zgodliwie podinspektor. — Ale były. Były i zniknęły. Łajdak używa atramentu „antypatycznego“, że się tak wyrażę — dodał z humorem, — a napisał mniejwięcej tak: Zostałem skazany na trzy lata więzienia. Dowiedz się za co, a będziesz miał klucz do tajemnicy. Zagadkowy list, co? — śmiał się. — Biedak jest przekonany, że został skazany niesłusznie. Postaram się, aby w skupieniu i odosobnieniu przetrawił cnotliwą opinję o sobie. Zastawiłem na niego łapkę. Złapie się w nią, jak najgłupsza mysz...

— Mam nadzieję, że przedsięwzięcie uda się wam — rzekł bez przekonania miljoner.

— Musi się udać, albo nie jestem Snyderem, — rzekł podinspektor. — Państwo wyjeżdżają dzisiaj, wszak nie mylę się.

— Posiada pan dobre wiadomości, — rzekł sucho Mr. Wisby — tembardziej, że podsłuchujecie...

— Broń mnie Boże — bronił się podinspektor. No, ale muszę uciekać. Dowidzenia państwu i przyjemnej podróży.

— Dowidzenia — rzekł krótko miljoner, a gdy drzwi za podinspektorem zamknęły się, dodał porywczo: — Typowy szantażysta...

— Co ty wygadujesz Bazyli?

— Już ja wiem, co mówię — ciągnął gniewnie Wisby. — Wszyscy policjanci są ulepieni z jednej gliny. Bez łapówki ani rusz. Znam tych drabów doskonale, i wiem, że najlepiej nie mieć z nimi nic do czynienia. To też cieszę się, że wyjeżdżamy nareszcie z Londynu. To miasto jest przegniłe na wylot...

— Stajesz się komiczny, Bazyli — zaprotestowała Miss Shannon — co innego mówiłeś w Paryżu.

— Co innego? — miljoner przyczerwienił się, gdyż nie lubiał, gdy mu wytykano niekonsekwencję. Ale zmieniłem zdanie, gdyż jeśli chcecie wiedzieć, Londyn zmienił się ogromnie. Co innego wieś. Lord Norton miał doskonałą myśl, zapraszając nas na polowanie. Powiem ci jeszcze coś Con: Gdy polowanie uda się, poproszę cię o coś...

— Będę się modliła, aby się udało — rzekła wesoło dziewczyna — nie lubię dawać.

— Ale ja lubię brać — odparł tym samym tonem Wisby.

— Wobec tego obawiam się, że się pokłócicie, westchnął Mr. Shannon, — a młodzi ludzi nie powinni żyć w niezgodzie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
Do akt III. Km. 528/35 i conex.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. III. Bogdan Ornatowski, urzędujący w Krakowie przy ul. Salwatorskiej L. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1936 r. o godz. 13-tej w Krakowie przy ul. Krakusa L. 32, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny dynamo, maszyny do wyrobów żelaznych, różnych narzędzi, wagi, blach, gwintarek, tokarni, pieców żelaznych, pasów skórzanych, i t. p. Oszacowanie odbędzie się przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15. I. 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferkr.